

I. ROZPRAWY

KACPER GÓRSKI

Uniwersytet Jagielloński w Krakowie, Polska

Jagiellonian University in Kraków, Poland

e-mail: kacper.gorski@uj.edu.pl

<https://orcid.org/0000-0002-2400-073X>

Przestępstwo najścia na dom (*invasio domus*) w nowożytnym polskim prawie ziemskim

1. Stan badań i cel opracowania

Przed prawie czterdziestu pięciu laty Stanisław Salmonowicz i Zbigniew Zdrójkowski wyrazili przekonanie, że „[n]ajciekawszym nadal [...] polem badań, na którym najwięcej jest do zrobienia, są dzieje prawa karnego w Polsce szlacheckiej (XVI–XVIII w.)”, dodając, iż „[n]ajtrudniejszy, a zarazem zasadniczy, jest problem ziemskiego prawa Korony”¹. W pełni podziеляjąc tę opinię, z żalem stwierdzam, że od jej wyrażenia stan badań nad historią ziemskiego prawa karnego nie uległ znaczącej poprawie.

Autorzy cytowanego artykułu słusznie podkreślili, że „wobec nikłości materiału normatywnego, jak i zamierzeń kodyfikacyjnych oraz małej roli doktryny” duże znaczenie ma „studium prawa stosowanego, [...] orzecznictwa sądów w sprawach karnych”². Istotnie, bez uwzględnienia w badaniach praktyki sądowej nie można mówić o poważnym studium prawa ziemskiego (nie tylko karnego – dotyczy to w takim samym stopniu zagadnień prawa cywilnego czy procedury sądowej). Uważam jednak, że „doktryna”, a więc piśmiennictwo prawnicze, zasługuje na równie dużą

¹ S. Salmonowicz, Z. Zdrójkowski, *Uwagi o programie badań nad historią prawa karnego w Polsce*, „Krakowskie Studia Prawnicze” 1981, r. XIV, s. 6, 7.

² Ibidem, s. 7.

uwagę i wcale nie jest tak, że „pozostaje w tej mierze [tj. badań nad dziełami prawników staropolskich – K.G.] raczej niewiele do zrobienia”³. Rzetelne opracowanie dotyczące instytucji prawa ziemskiego musi być zatem oparte na trzech filarach: tekście normatywnym, piśmiennictwie prawniczym i praktyce sądowej.

Ziemskie prawo karne pozostaje, jak wyżej stwierdzono, właściwie niezagospodarowanym polem badawczym. Salmonowicz i Zdrójkowski postulowali przede wszystkim, że „należy kontynuować studia nad pewnymi zespołami przestępstw, opracowywać ewolucję prawa i praktyki sądowej w tym zakresie”⁴. Podążając ścieżką wytyczoną przed blisko półwieczem przez Adama Lityńskiego⁵, podjąłem próbę opracowania przestępstwa najścia na dom (*invasio domus*), które było jedną z najpoważniejszych zbrodni znanych prawu ziemskiemu. Nie cieszyło się jednak dotąd szczególnym zainteresowaniem historyków prawa⁶.

³ Ibidem, s. 6. Oczywiście po II wojnie światowej ukazał się szereg monografii poświęconych staropolskim prawnikom (m.in. Jakubowi Czechowiczowi, Tomaszowi Dreznerowi, Janowi Nixdorffowi, Teodorowi Ostrowskiemu i Mikołajowi Zalasowskiemu). Charakter tych opracowań powodował jednak, że omówienie treści dzieł musiało pozostać na pewnym poziomie ogólności. Czytelnik zainteresowany konkretnymi instytucjami i tak musi sięgnąć do oryginału. Interesującym przedmiotem studiów są nadto rozproszone w archiwach materiały rękopiśmienne, które przedstawiają nieocenioną wartość badawczą. Można tu zwrócić uwagę chociażby na pisma Adama Żydowskiego, którym kilka tekstów poświęcił M. Mikołajczyk: *Adama Żydowskiego uwagi o odpowiedzialności karnej lekarza. Z dziejów polskiej literatury prawniczej XVII wieku* [w:] W. Uruszczak, P. Święcicka, A. Kremer (red.), *Leges sapere. Studia i prace dedykowane Profesorowi Januszowi Sondlowi w pięćdziesiątą rocznicę pracy naukowej*, Kraków 2008, s. 329–338; *De adulterio. Uwagi Adama Żydowskiego o karaniu cudzołóstwa* [w:] S. Grodziski, D. Malec, A. Karabowicz, M. Stus (red.), *Vetera novis augere. Studia i prace dedykowane Profesorowi Wacławowi Uruszczakowi*, t. 2, Kraków 2010, s. 741–749; *Adama Żydowskiego uwagi o właściwości sądów duchownych i świeckich w sprawach o czary*, „Miscellanea Historico-Iuridica” 2015, t. 14, z. 2, s. 127–142.

⁴ S. Salmonowicz, Z. Zdrójkowski, *Uwagi o programie badań...*, s. 8. Postulowali również badania nad: dziejami kary, szczególnie problemem „granic stosowania kary śmierci wobec szlachty”, a także ściganiem mężobójstwa (kontynuacja studiów S. Kutrzeby), karalnością cudzołóstwa i w ogólności przestępczością obyczajową szlachty, instytucjami banicji i infamii oraz postępowaniem w sprawach karnych.

⁵ A. Lityński, *Przestępstwa polityczne w polskim prawie karnym XVI–XVIII wieku*, Katowice 1976.

⁶ Dopiero w ostatnim czasie ukazały się dwa syntetyczne teksty poświęcone ochronie miru domowego w Polsce od średniowiecza do XX wieku, w których poruszono również problem przestępstwa najścia na dom: M. Mozgawa, A. Wrzyszc, *Prawnokarna ochrona miru domowego na ziemiach polskich*, „Ius Novum” 2019, nr 2, s. 73–105; A. Wrzyszc, *Prawnokarna ochrona miru domowego na ziemiach polskich do pierwszych lat II Rzeczypospolitej* [w:] M. Mozgawa (red.), *Naruszenie miru domowego*, Warszawa 2019, s. 17–37. Tekst A. Mazurek, *Kształtowanie się prawnej ochrony miru domowego na ziemiach polskich* [w:] M. Zemło (red.), *Małe miasta. Dom polski w refleksji badawczej*, Białystok–Dąbrowa–Supraśl 2021, s. 183–205, należy uznać za wtórny, szczególnie wobec opracowania M. Mozgawy i A. Wrzyszcza. Przestępstwo krótko omawiano także w ramach syntez i studiów monograficznych. Zob. np. K. Dunin, *Dawne mazowieckie prawo*, Warszawa 1880, s. 192; A. Kohl, *Schuld und Strafe in der Correctura statutorum et consuetudinum Regni Poloniae 1532*, „Zeitschrift für vergleichende Rechtswissenschaft” 1911, t. 25, s. 54; S. Kutrzeba, *Dawne polskie prawo sądowe w zarysie* (I. Prawo karne. II. Po-

Niniejsze studium, powstałe na podstawie analizy źródeł normatywnych⁷, piśmiennictwa prawniczego epoki⁸ oraz praktyki sądowej (kwerendą objęto 29 krakowskich ksiąg grodzkich serii *decretorum iudicii* z lat 1584–1620)⁹, ma na celu przynajmniej częściowo wypełnić tę lukę¹⁰. Opracowanie dotyczy wyłącznie prawa ziemskiego obowiązującego w Koronie i jest oparte na praktyce krakowskiej. W wielu miejscach odwoływano się (porównawczo lub uzupełniając) do prawa mazowieckiego ze względu na jego bliskie związki z prawem koronnym, a także do prawa litewskiego. Odnoszono się jednak w tych przypadkach wyłącznie do prawodawstwa (przede wszystkim Eksceptów mazowieckich¹¹ i statutów litew-

stępek sądowy), Lwów–Warszawa–Kraków 1927, s. 35; J. Rafacz, *Dawne polskie prawo sądowe w zarysie*, Warszawa 1936, s. 401; W. Uruszczak, *Korektura praw z 1532 roku. Studium historycznoprawne*, t. 2, Warszawa–Kraków 1991, s. 86–87; W. Maisel, *Poznańskie prawo karne do końca XVI wieku*, Poznań 1963, s. 295–296; D. Janicka, *Prawo karne w trzech rewizjach prawa chełmińskiego z XVI wieku*, Toruń 1992, s. 90; P.E. Herod, *Rozwój prawa mazowieckiego na tle przeobrażeń polityczno-ustrojowych Mazowsza do XVI wieku*, Kraków 2016, s. 198. Interesujące rozważania historycznoprawne można znaleźć nadto w rozprawie T. Bojarskiego, „Mir domowy” jako przedmiot ochrony karnoprawnej. Geneza i analiza pojęcia, „Studia Prawnicze” 1971, t. 29, s. 164–167. Tekst ten stanowił podstawę rozdziału monografii: *Karnoprawna ochrona nietykalności mieszkania jednostki*, Lublin 1992, s. 30–34.

⁷ W zakresie prawodawstwa sejmowego korzystałem z wydawnictwa *Volumina Constitutionum* (VC). Odwoływałem się też do projektów kodyfikacyjnych: Korektury praw z 1532 r. (*Correctura statutorum et consuetudinum regni Poloniae*, wyd. M. Bobrzyński, Kraków 1874), Zbioru praw sądowych Andrzeja Zamoyskiego z 1778 r. (*Zbiór praw sądowych na mocy konstytucji roku 1776 [...] ułożony y na seym roku 1778 podany*, cz. 2, Warszawa 1778) i kodeksu Stanisława Augusta Poniatowskiego (*Kodeks Stanisława Augusta. Zbiór dokumentów*, wyd. S. Borowski, Warszawa 1938).

⁸ Wykorzystałem przede wszystkim dzieła T. Zawadzkiego (*Processus iudiciarius regni Poloniae*, Warszawa 1647), T. Dreznera (*Institutionum iuris regni Poloniae libri IIII. ex statutis et constitutionibus collecti*, Zamość 1613), a w mniejszym zakresie także M. Zalasowskiego (*Ius regni Poloniae ex statutis et constitutionibus eius regni et M.D.L. collectum*, t. 1–2, Poznań 1701–1702), J. Czechowicza (*Praktyka kryminalna, to jest wzór rozważnego i porządnego spraw kryminalnych sądenia*, Chełmno 1769) i T. Ostrowskiego (*Prawo cywilne albo szczególne narodu polskiego*, t. 1, Warszawa 1784).

⁹ Księgi przechowywane są w Archiwum Narodowym w Krakowie, sygn. 29/5/0/11/1154–29/5/0/11/1182 (dawne sygn. CC 1033–1061). Ze względu na krótszy zapis w niniejszym tekście będę się posługiwał dawnymi sygnaturami. Nowe sygnatury wraz z datami uwzględniłem w bibliografii końcowej. Wszystkie księgi zostały zdigitalizowane i są dostępne w portalu Szukajwarchiwach: https://www.szukajwarchiwach.gov.pl/en/seria?p_p_id=Seria&p_p_lifecycle=0&p_p_state=normal&p_p_mode=view&_Seria_nameofjsp=jednostki&_Seria_id_serii=502062. Cytowane fragmenty rękopisów i starodruków zmodernizowałem zgodnie z instrukcją opracowaną pod redakcją Kazimierza Lepszego, *Instrukcja wydawnicza dla źródeł historycznych od XVI do połowy XIX w.* [w:] J. Tandecki, K. Kopiński, *Edytorstwo źródeł historycznych*, Warszawa 2014, s. 359–384 (zał. 4). Opuszczenia odautorskie zaznaczałem za pomocą znaku [...].

¹⁰ Ze względu na zakres wykorzystanego materiału sądowego (przyp. 9) artykuł nie realizuje wyrażonego przez Salmonowicza i Zdrójkowskiego postulatu opracowania „ewolucji prawa i praktyki sądowej”. Może jednak stanowić ograniczony czasowo i terytorialnie punkt wyjścia do szerszej zakrojonych badań.

¹¹ VC II/1, s. 381–392 (1576). Uzupełniając korzystałem z wydawnictwa *Iura Masoviae Terrestria* (IMT).

skich¹²) oraz prac pisarzy-prawników. Artykuł ma jeszcze jeden cel. Powstał jako eksperyment w zakresie metody badania staropolskiego prawa karnego. Jej istotę stanowią dwa założenia:

(1) oparcie badań na trzech rodzajach źródeł: (a) normatywnych (prawodawstwo), w tym najważniejszych projektach prawodawczych¹³, (b) doktrynalnych (piśmienictwo prawnicze), (c) stosowania prawa (akta sądów i urzędów);

(2) uporządkowanie opisu wyodrębnionego typu czynu zabronionego według schematu opartego na znamionach (przedmiotowych i podmiotowych), obejmującego nadto: określenie chronionego dobra prawnego, przewidywanej sankcji karnej, wynikającej z tego kwalifikacji sprawy (cywilna, kryminalna) i wskazanie właściwej jurysdykcji. Analizę można uzupełnić o zagadnienia procesowe (np. w zakresie dowodów i czynności procesowych), szczególnie jeśli były swoiste dla danego przestępstwa, regulowało je prawo stanowione lub stanowiły przedmiot zainteresowania pisarzy-prawników, co może świadczyć o ich doniosłości.

Pierwsza dyrektywa nie powinna budzić większych wątpliwości i odnosi się do programu badań proponowanego przed laty przez Salmonowicza i Zdrójkowskiego. Ma doprowadzić (na ile to możliwe, biorąc pod uwagę stan zachowania i charakter dostępnych źródeł) przede wszystkim do ustalenia stanu normatywnego w danym okresie, z uwzględnieniem zachodzących w nim z biegiem czasu zmian. Ze względu na duże znaczenie prawa zwyczajowego, niedoskonałości techniki prawodawczej i wynikające z nich trudności interpretacyjne stanowi to bowiem poważny problem dla badań historycznoprawnych i innych, które odwołują się do dawnego prawa (tak historycznych, jak i dogmatycznoprawnych). Zbadanie praktyki, tj. stosowania norm prawnych, stanowi krok, który można zrobić dopiero po ustaleniu ich rzeczywistej treści. Nie wyklucza to oczywiście wykorzystania źródeł praktyki (np. akt sądowych) na wcześniejszym etapie, niemniej powinny one wówczas pełnić rolę subsydiarną, tj. wspierać w wykładni lub uzupełniać milczące źródła normatywne i doktrynalne.

Propozycja analizy dawnego prawa ziemskiego z wykorzystaniem schematu opartego na znamionach typu czynu zabronionego może zostać uznana za kontrowersyjną ze względu na oczywisty prezentyzm. Wszak pojęcia tego przedrozbiórowa jursprudencja nie mogła znać, gdyż fundament pod współczesną koncepcję zespołu znamion typu czynu zabronionego (*Tatbestand*) położyła nauka niemiecka dopiero pod koniec XVIII i w XIX wieku¹⁴. Uważam jednak, że nie może to prowadzić do

¹² *Pirmasis Lietuvos Statutas*, t. II, cz. 1, red. S. Lazutka, I. Valikonitė, E. Gudavičius, Vilnius 1991; *Statut litewski drugiej redakcji (1566)* [w:] *Archiwum Komisji Prawniczej*, t. 7, Kraków 1900; *Statut Wielkiego Xięstwa Litewskiego [...] roku 1588 wydany [...]*, Wilno 1619.

¹³ Przede wszystkim *Korektury praw (1532)*, *Zbioru praw sądowych Andrzeja Zamoyskiego (1778)* i *kodeksu Poniatowskiego*.

¹⁴ W opublikowanym w 1796 r. podręczniku *Grundsätze des gemeinen deutschen und preussischen peinlichen Rechts* Ernst F. Klein, autor prawnokarnej części *Landrechtu* pruskiego (1794), użył po raz

odrzućenia *a limine* metody prezentystycznej, która nie stanowi *novum* dla historyków polskiego prawa i ustroju i jest z powodzeniem stosowana od dziesięcioleci¹⁵. Stosowanie metody nie oznacza przyjęcia, że w przedrozbiorowym prawie ziemskim znana była instytucja znamion czynu zabronionego ani że istniał odpowiednik współczesnej materialnoprawnej instytucji *Tatbestand*. Jednocześnie piśmiennictwo i praktyka sądowa epoki wczesnonowożytnej dają liczne świadectwa, że mimo nieznamionowości tych koncepcji podmioty interpretujące i stosujące prawo ziemskie (sędziowie, pełnomocnicy, strony, autorzy pism prawniczych) rozumowały w sposób analogiczny. Poszczególne elementy normy prawnej traktowano tak, jak dziś znamiona czynu zabronionego. Oczywiście miało to przede wszystkim wymiar procesowy i było wykorzystywane w celu ustalenia (zwykle – podważenia) odpowiedzialności karnej pozwanego, najczęściej już w fazie akcesoryjnej procesu. Niezrealizowanie choćby jednego ze „znamion” uniemożliwiało przypisanie odpowiedzialności i prowadziło w konsekwencji do uwolnienia pozwanego. Innymi słowy, choć brakowało teoretycznej podbudowy, a sam proces ziemski znacząco różnił się od dzisiejszej procedury karnej, w praktyce wykładni i stosowania normy prawnej można odnaleźć schemat zaskakująco bliski dzisiejszemu. Wykorzystanie opisanej metody nie jest więc nieuzasadnione, jak mogłoby się wydawać na pierwszy rzut oka.

Za stosowaniem opisanej metody przemawia także argument o charakterze utilitarnym. Daje bowiem szansę prezentacji wyników badań w sposób schematyczny i uporządkowany, który nie sprowadza się do powierzchownego przedstawienia treści kolejnych przepisów lub, co gorsza, interpretacji i analizy ich treści według bliżej

pierwszy pojęcia *Tatbestand* jako odpowiednika *corpus delicti* (s. 54, § 68). W pełni materialnoprawny wymiar *Tatbestand* ukształtował się w ciągu XIX stulecia i został przyjęty w pomnikowej *Nauce o przestępstwie* (*Die Lehre vom Verbrechen*) Ernsta Belinga (1906). W nauce polskiej XIX i początku XX wieku termin ten tłumaczono najczęściej jako „istota czynu” (Romuald Hube, Antoni Zygmunt Helcel), „istota przestępstwa” (Stanisław Budziński, Edmund Krzymuski, Wacław Makowski) czy „stan faktyczny” przestępstwa (Juliusz Makarewicz, Władysław Wolter). Pojęcie znamion ustawowych w polskim prawodawstwie pojawiło się po raz pierwszy dopiero w k.k. z 1969 r. (art. 120 § 1). Zob. I. Andrejew, *Istota czynu przestępnego w rozwoju nauki burżuazyjnej*, Warszawa 1951, s. 18–55; idem, *Ustawowe znamiona czynu. Typizacja i kwalifikacja przestępstw*, Warszawa 1978, s. 72–74, 84–104; D. Janicka, *Nauka o winie i karze w dziejach klasycznej szkoły prawa karnego w Niemczech w I połowie XIX wieku*, Toruń 1998, s. 40–41, 132–136. Zob. też R. Dębski, *Typ czynu zabronionego* [w:] R. Dębski (red.), *System prawa karnego*, t. 3: *Nauka o przestępstwie. Zasady odpowiedzialności*, Warszawa 2017, s. 372 i n.

¹⁵ Za pionierską można uznać książkę J. Makarewicza, *Polskie prawo karne. Część ogólna*, Lwów–Warszawa 1919 (reprint w 2017 r.). Słusznie zauważył ostatnio Adam Moniuszko, że prezentystycznym można też nazwać scharakteryzowanie procesu ziemskiego przez pryzmat zasad procesowych, co czynili przecież już Józef Rafacz i Przemysław Dąbkowski. Zob. A. Moniuszko, *O sejmach elekcyjnych na nowo. Książka Tomasza Kucharskiego, Sejmy elekcyjne w Rzeczypospolitej Obojga Narodów w latach 1632–1733*. Warszawa: Wydawnictwo Sejmowe, 2021 (ss. 433, ISBN: 978-83-7666-702-7), „Kra-kowskie Studia z Historii Państwa i Prawa” 2025, t. 18, z. 1, s. 87–88.

niesprecyzowanych, intuicyjnych reguł wykładni tekstu prawnego. Opracowanie ma przez to szansę trafić do szerszego grona adresatów, ze szczególnym uwzględnieniem tych, którzy nie specjalizują się w prawie przedrozbiorowym, np. dogmatyków zajmujących się współczesnym prawem karnym.

Obecnie jednym z etapów ustalenia odpowiedzialności karnej oskarżonego jest stwierdzenie karalności czynu, a więc realizacji wszystkich znamion danego typu czynu zabronionego¹⁶. Przez znamiona należy rozumieć elementy opisu typu czynu zabronionego, które charakteryzują „czyn naruszający normę sankcjonowaną jako społecznie szkodliwy w stopniu uzasadniającym kryminalizację”¹⁷. Rekonstrukcję zespołu znamion typu czynu zabronionego umożliwia przepis ustawy karnej. Tworzy się w ten sposób „wzorzec” czynu zabronionego, z którym można porównać zachowanie sprawcy, a w konsekwencji ustalić jego odpowiedzialność karną¹⁸. Znamiona można podzielić na przedmiotowe i podmiotowe. Pierwsza grupa odnosi się „do zaszłości występujących w świecie zewnętrznym” i obejmuje: podmiot czynu zabronionego (sprawcę), czynność lub skutek (w tym przypisanie skutku), przedmiot czynności wykonawczej oraz okoliczności modalne. Druga to znamiona „określające stan świadomości i przeżyć psychicznych sprawcy, jego motywów i dążeń”, a więc przede wszystkim stosunek psychiczny sprawcy do czynności lub skutku (umyślność, nieumyślność). Można je uzupełnić o znamiona związane z bezprawnością czynu, mianowicie przedmiot ochrony prawnokarnej (dobro prawne)¹⁹.

To właśnie ten schemat (*mutatis mutandis*) posłuży za model do analizy przestępstwa najścia na dom w prawie ziemskim. Po przedstawieniu źródeł przeanalizowane zostaną kolejno: znamiona przedmiotowe, podmiotowe, chronione dobro prawne, sankcja, a także kwalifikacja sprawy, właściwa jurysdykcja i swoiste dla przestępstwa kwestie procesowe.

2. Źródła normatywne i doktrynalne

Na określenie omawianego przestępstwa używano zazwyczaj łacińskiej nazwy *invasio domus*. W źródłach polskojęzycznych posługiwano się wyrażeniami „najście” bądź „najejanie domu”. Obecne było ono w polskim prawodawstwie od jego początków, ale pierwszy przepis, który można odnaleźć w statucie wielkopolskim,

¹⁶ Zob. np. A. Zoll, *Art. 1* [w:] A. Zoll, W. Wróbel (red.), *Kodeks karny. Część ogólna*, t. 1: *Komentarz do art. 1–52*, Warszawa 2016, s. 40–41; I. Andrejew, *Ustawowe znamiona czynu...*, s. 69–71, 74–75.

¹⁷ A. Zoll, *Art. 1*, s. 59.

¹⁸ Oczywiście uwarunkowane jest to realizacją innych przesłanek, m.in. ustaleniem, że zachowanie było: (1) czynem; (2) bezprawne; (3) karygodne; (4) zawinione. Ibidem, s. 43–57.

¹⁹ Ibidem, s. 59–67; A. Zoll, W. Wróbel, *Polskie prawo karne. Część ogólna*, Kraków 2010, s. 178–219.

usunięto podczas redakcji dygestów małopolsko-wielkopolskich (przed 1422 r.)²⁰. Pozostawiono natomiast prejudykat²¹, który, choć zasadniczo poświęcony zagadnieniu procesowemu (dowodowemu), w zarysowanym stanie faktycznym odnosił się do najścia na dom w postaci znanej z epoki wczesnonowożytnej. Chodzi tu nie tylko o określenie przestępstwa (*domum invadere*), ale przede wszystkim o okoliczności konstytuujące zbrodnię: wtargnięcie do domu, przemoc i skrzywdzenie (zranienie) domownika:

De illo qui inuadit domum alterius manu violenta. XXXVI.

Preterea Petrus deposuit contra Iohannem cum querela, quod sibi quatuor inflixisset vulnera; Iohannes vero fatetur hoc se fecisse ex eo, quia manu armata domum ipsius inuasisset et in eadem inuasionem matrem aut sororem vel vxorem seu filiam sibi vulnerasset [...]²².

Pierwszą obszerną regulację o charakterze materialno-procesowym można odnaleźć w statutach Jana Olbrachta. Tekst obu wersji przepisów (czasowej z 1493 i wieczystej z 1496 r.) był w warstwie merytorycznej właściwie tożsamy. Regulację wykorzystali twórcy Korektury praw z 1532 r., modyfikując ją w warstwie stylistycznej, a także, co istotne, dodając do niej przepis doprecyzowujący część znamion²³:

²⁰ *Statuty Kazimierza Wielkiego*, cz. II: *Statuty wielkopolskie*, oprac. L. Łysiak, Warszawa–Poznań 1982, s. 40–41; R. Hube, *Sądy, ich praktyka i stosunki prawne społeczeństwa w Polsce ku schyłkowi 14. wieku*, Warszawa 1886, s. 269; idem, *Prawo polskie w 14-tym wieku. Ustawodawstwo Kazimierza Wielkiego*, Warszawa 1891, s. 204; M. Handelsman, *Prawo karne w statutach Kazimierza Wielkiego*, Warszawa 1909, s. 183; R. Taubenschlag, *Prawo karne polskiego średniowiecza*, Lwów 1934, s. 68–69.

²¹ Głos w kwestii prejudykatów zabrał ostatnio W. Uruszczak, *Prejudykаты w Statutach Kazimierza Wielkiego – próba nowego spojrzenia. Szkic o technice ustawodawczej w czasach średniowiecza*, „Acta Universitatis Lodzensis. Folia Iuridica” 2023, nr 102, s. 161–181. Tam też przegląd wcześniejszej literatury.

²² Tekst według: *Polskie statuty ziemskie w redakcji najstarszych druków (Syntagmata)*, oprac. L. Łysiak, S. Roman, Wrocław–Kraków 1958, s. 78 (podkr. K.G.). Por. *Statuty Kazimierza Wielkiego*, oprac. O. Balzer, Poznań 1947, s. 174–176 (art. [62]). Pozwany o zranienie Jan podnosił okoliczności najpewniej w celu przekonania sędziego, że krzywdę (do której się zresztą przyznawał) wyrządził w obliczu znacznie poważniejszego czynu dokonanego przez powoda, czyli właśnie najścia na dom. Powoływał się zatem na zadanie ran w warunkach dzisiejszej obrony koniecznej.

²³ VC I/1, s. 49 (1493, nr [6]), s. 79 (1496, nr [72]); *Correctura statutorum...*, s. 196–197 (c. 795–797). W cytowanych dalej przepisach pominięto fragmenty dotyczące postępowania w przypadku oszczerczego oskarżenia o najście (1493, nr [6]; 1496, nr [72]; c. 795), weryfikacji stanu faktycznego przez starostę w ramach rozpoznania sprawy (c. 795), kary infamii wobec zbiegłych sprawców (1493, nr [6]; 1496, nr [72]; c. 798) oraz przepisy dotyczące odpowiedzialności sług, którzy dokonali najścia na dom, a także ich panów (1493, nr [7]; 1496, nr [73–74]; c. 799–800). Za podstawowy uznano tekst z 1496 r., ponieważ wszedł w życie jako prawo wieczyste obowiązujące. Wszystkie różnice w czasowym statucie z 1493 r. i nieuchwalonej Korekturze praw z 1532 r. zaznaczono na czerwono, przy czym większość z nich ma charakter stylistyczny. Za wydawcami VC uwzględniono również odmianki tekstowe statutów z 1493 i 1496 r.

Statut z 1493 r.	Statut z 1496 r.	Korektura praw z 1532 r.
De violentiis domesticis.^a Item ad restringendam malorum hominum temeritatem, decrevimus: ut si quis intrans domum alicuius manu violenta hospitem,^b uxorem vel filium aut^c familiarem ipsius interfecerit, aut etiam enormiter vulneraverit, talis si citatus fuerit ad iudicium castrense, non aliter convinci debeat, nisi testibus decem octo nominatis, ex his autem sex electis nobilibus bonae famae et possessionatis illius districtus aut palatinatus, ubi tale crimen patratum fuerit, cum quibus testibus actor, praestito iuramento, actionem suam obtinebit, et taliter victus vita privabitur, complices vero sui ^diuxta antiquam consuetudinem et constitutionem puniantur^d. [...]	De domus violatione et in ea violenta violatione ac homicidio et complices eius. Item cum frequentius violatores domorum suas defensiones iudiciarias deponerent in multitudine cautelarum, per quas nonnullam rei absolvebantur ab instantiis actorum, unde statuimus, quod si quis intrans domum alicuius manu violenta hospitem aut uxorem vel filium vel^a familiarem ipsius interfecerit, aut etiam enormiter vulneraverit, talis si citatus fuerit ad iudicium castrense, non aliter convinci debeat, nisi testibus decem octo^b nominatis, e quibus electis sex nobilibus bonae famae, et possessionatis illius districtus aut palatinatus, ubi tale crimen fuerit patratum, actor cum eidem praestito iuramento actionem obtinebit, et reus uti violator securitatis domesticae vita privabitur. Complices vero antiquam retineant constitutionis iurisdictionem animadversionemque. [...]	C. 795. Et cum invasores et violatores domorum in cautelarum multitudine defensiones et, quod eos inculpent, in calumniosa insimulatione accusationes suas plerumque fundare consueverunt, utrique malo parata remedia adhibentes, statuimus: quod si quis intrans domum alicuius manu violenta, dominum domus seu hospitem aut uxorem, filium vel familiarem ipsius interfecisse vel enormiter vulnerasse inculpatus et ad iudicium castrense propterea citatus fuerit [...]. C. 796. Committens autem eiusmodi crimen, non aliter convinci debet, nisi testibus decem octo per actorem nominatis, de quibus sex nobilibus bonae famae et in illo palatinatu vel districtu, ubi tale crimen commissum fuerit, possessionatis, per inculpatum electis. Accusator cum eisdem sex testibus super eiusmodi crimine corporali iuramento praestito victoriam obtinebit. Pro quo reus et complices sui, cuiuscunque status, dignitatis et praeminentiae fuerint, ad hoc tamen legitime citati et modo simili convicti, uti violatores pacis et securitatis domesticae vita priventur et poena capitis puniantur.
^a De personali violentia et enormi laesione domestica. ^b aut ^c vel ^d puniatur iuxta antiquam iurisdictionem	^a aut ^b octodecem	C. 797. Quod de invasione et violentia studiosa et ex proposito facta cuiuslibet domus propriae vel conductitiae, praedii vel hospitii, in quae aliquis se et sua deposuit, generaliter intelligi volumus. Non autem de contentionibus et vulneribus, quae in domibus vel hospitiiis quandoque contingenter et casualiter fieri consueverunt.

Przepisy zostały uzupełnione w 1578 r. konstytucją dotyczącą skrutynium²⁴. Normy dotyczące najścia na dom znalazły się również w Eksceptach mazowieckich (1576)²⁵:

27. O gwałcie w kościele, na cmentarzu i w gospodzie.

A ieśliby ktory szlachcic sam przez się albo z pomocnikami swemi, w kościele albo na cmentarzu albo w gospodzie, szlachcica ktorego gwałtem nadszedszy zabił, ubił albo ranił, takowi mają być sądzeni i karani i winę przepadać mają iako ci, ktorzy nachodzą na domy własne szlacheckie, albo naieżdżają²⁶.

A ktoryby szlachcic drugiego szlachcica gwałtem naszedł w domu kmiecym albo w iakiej innej gospodzie w mieście albo na wsi, gdyby on tam oblicznie był, a tamby go ubił, zranił albo zabił, takowy co naszedł ma być sądzon iako o naście domu własnego iego. A ieśliby takie naście domu było z szlacheckich osob²⁷, tedy akcja o takowe naszcie należy onemu szlachcicowi, którego on iest dom, a onemu rannionemu przez tego co naszedł, o rany, albo przytęciołom iego o głowę (ieśliby był zabity) in his casibus scrutinium być ma²⁸.

28. O naiechaniu albo naściu domu.

Ustawiamy i uchwalamy i skazuiemy, iż gdyby ktory szlachcic ktorejkoľwiek kondycyi będący, śmiałby gwałtem i mocą dom czyj naiechać albo naść i gwałtem gospodarza albo iego czeladź bić albo ranić i rzeczy iego albo dobra brał, takowy gwałtownik i naiezdnik i raptor dobr według statutu starego przez Nas i przodki Nasze uchwalonego i publikowanego ma utracić pocziwość i wszystkie dobra, ktore trzyma. Wszakóż to tym sposobem być ma: iż ukrzywdzony i gwałtownie naiechany, ma skargę uczynić przed starostą onego miejsca na onego gwałtownego inwazora albo raptora. Ktory starosta ma dać i posłać z urzędu woźnego ze dwiema

²⁴ VC II/1, s. 414 (1578, nr 46). Konstytucja odnosiła się do postępowania dowodowego w sprawach o najście na dom. Szerzej na ten temat w punkcie poświęconym skrutynium.

²⁵ VC II/1, s. 387–388 (1576). Czytając opracowanie Andrzeja Wrzyszcza, można niesłusznie odnieść wrażenie, że były to przepisy o zasięgu ogólnokrajowym. Zob. A. Wrzyszczyński, *Prawnokarna ochrona miru domowego...*, s. 22–23.

²⁶ Przepis pochodzi ze statutu ks. Bolesława V z 1478 r. IMT 2, s. 33 (1478, nr 141); IMT 3, s. 303 (1540, nr 363).

²⁷ Niejasny polski tekst rozjaśnia zwód Goryńskiego (1540), gdzie ten fragment brzmi: *in domibus nobilium personarum*. Poprawny polski tekst powinien zatem wyglądać: „A ieśliby takie naście domu było u szlacheckich osob” (podkr. K.G.). Zob. IMT 3, s. 201 (1540, nr 363).

²⁸ Przepis ma źródło w Zwodzie Goryńskiego (1540). IMT 3, s. 201 (1540, nr 363). W oryginale odsyła do zasad karania za najście domu określonych w statucie ks. Konrada (*iuxta statutum ducis Conradi*), a więc najprawdopodobniej w statucie z 1496 r., który stanowił źródło kolejnego eksceptu (zob. przyp. 29). W Eksceptach dodano do tego przepisu fragment o konieczności przeprowadzenia skrutynium, którego zabrakło w oryginale. Przepis (jeszcze bez wzmianki o skrutynium) uwzględnił w swoim dziele Jakub Przyłuski. Zob. J. Przyłuski, *Leges seu Statuta ac privilegia Regni Poloniae omnia*, Kraków 1553, fol. 219. Zob. też K. Brzeškiewicz, *Ekscepta mazowieckie – geneza i zakres przedmiotowy*, „Zeszyty Naukowe Filii UW w Białymstoku” 1988, z. 61, Prawo i Ekonomia, t. 14, s. 31.

szlachcicami ku widzeniu szkody i gwałtu i ku pytaniu, ięśliże obwinionego albo obwinionych byłaby publica infamia, że są winni uczynku naiazdem popełnionego. A gdy się to zostanie i inkwizycja się o tym uczyni, tedy ten, który ukrzywdzon iest, pozawszy naiezdniaka do sądu starościęgo, ma zupełnymi świadkami i ludźmi pocziwemi dobrej sławy pokazać, iż obwiniony ten gwałt i szkodę domowi ięgo uczynił. I tak tym sposobem pokonan będąc, traci maiätność swoję i pocziwość, ipso iure et facto. A wszakoż pierwej nagrodziwszy z dobr przesądzonego wszystkie szkody ukrzywdzonemu, ostatek ich ma na Kroła Ięgo Miłości przypaść²⁹.

Na koniec można dodać, że z prawodawstwem dotyczącym najścia na dom związane były konstytucje sejmowe penalizujące:

(a) tumulty w miastach (1598)³⁰,

(b) naruszenie depozytu szlacheckiego (1613)³¹,

(c) przekroczenie klauzury bez zgody przełożonej w klasztorze żeńskim albo dokonanie w kościele zabójstwa, zranienia lub znieważenia osoby, która przebywała tam w celach religijnych (*causa devotionis*) (1616)³².

Przydatnym źródłem w interpretacji prawa są dzieła staropolskich pisarzy-prawników. W kompendiach Jakuba Przyłuskiego, Jana Herburtu czy Pawła Szczerbica

²⁹ *Exceptum* oparto na przepisie statutu ks. Konrada III Rudego z 1496 r., a ściślej – na wersji zawartej w Zwodzie Goryńskiego (1540). IMT 2, s. 68 (1496, nr 156); IMT 3, s. 281 (1540, nr 363). Zob. też K. Brzeškiewicz, *Ekscepta mazowieckie...*, s. 31. W pierwotnym statucie z 1496 r. mowa była o najściu nie tylko domu (*domus*), ale i gospody (*hospicium*), co w Zwodzie Goryńskiego i polskim tekście eksceptu pominięto. Część dotyczącą inkwizycji zapożyczył J. Przyłuski (zob. przyp. 181). Warto zaznaczyć, że wydawcy VC II/1 błędnie zinterpretowali odesłanie do „statutu starego” jako kierujące do statutu Jana Olbrachta z 1496 r. O „statucie starym” mowa była już w pierwotnym statucie Konrada III z 1496 r. Odesłanie pozostawiono w Zwodzie Goryńskiego, skąd trafił do Eksceptów z 1576 r. Za tym, że ów „statut stary” to bliżej nieokreślony statut mazowiecki, a nie akt Jana Olbrachta, przemawia wiele argumentów. Po pierwsze, statut ks. Konrada (1496) nie mógł odsyłać do aktu polskiego jako obowiązującego prawa; po drugie, wyraźnie odsyła do statutu wydanego *per nostros praedecessores*, a więc jednego z poprzednich książąt mazowieckich; po trzecie, wątpliwe jest, by określał „starym” statut z tego samego roku (1496) czy nawet sprzed kilku lat (1493); po czwarte, w statutach Jana Olbrachta brak sankcji w postaci konfiskaty dóbr i infamii, która była charakterystyczna dla prawa mazowieckiego.

³⁰ VC II/2, s. 237 (1598, nr 2). Konstytucja reasumowała postanowienia ustawy przeciwtumultowej z 1593 r. Obie były konstytucjami czasowymi i obowiązywały podczas wyjazdów Zygmunta III Wazy z Polski do Szwecji. Ustanawiały szczególne zasady sądenia sprawców tumultów miejskich (m.in. poddawały ich jurysdykcji sądu miejsko-grodzkiego). Prawo z 1598 r. uznawało za tumult np. najście na położone w miastach dom (dwór) szlachecki lub gospodę. Zob. VC II/2, s. 198 (1593, nr 6). Por. VC II/2, s. 234 (1596, nr 15).

³¹ VC III/1, s. 126 (1613 [I], nr 47). Konstytucja skierowana była do szlachty ruskiej i podolskiej. Zrównywała naruszenie depozytu z czynami kryminalnymi w postaci złupienia oraz najścia na dom, ustanawiając jako rzeczowo właściwy sąd grodzki.

³² VC III/1, s. 199–200 (1616, nr 26). *Ratio* ustawy była *securitas omnium ecclesiarum [!] et monasteriorum*.

znaleźć można w zasadzie wyłącznie tekst normatywny³³. Na większą uwagę zasługują dzieła prawnicze, szczególnie Tomasza Dreznera³⁴ i Teodora Zawadzkiego³⁵, a w mniejszym stopniu także Mikołaja Zalasowskiego³⁶, Jakuba Czechowicza³⁷ i Teodora Ostrowskiego³⁸.

3. Znamiona czynu zabronionego

W epoce nowożytnej *invasio domus* z pewnością stanowiła samoistne przestępstwo, a nie – jak twierdzą niektórzy badacze – jedynie okoliczność obciążającą sprawcę (np. dokonanego przy okazji najścia zabójstwa). Dyskusję, którą zreferował niedawno Andrzej Wrzyszczy, można, przynajmniej dla omawianego okresu, uznać za zamkniętą³⁹.

Można wyodrębnić następujące znamiona przestępstwa najścia na dom:

(1) przedmiotowe: wtargnięcie do budynku (domu), gwałt (przemoc), ciężkie zranienie lub zabójstwo domownika (tzw. okrwawienie domu)⁴⁰;

(2) podmiotowe: umyślność.

³³ Zob. np. J. Przyłuski, *Leges seu statuta...*, fol. 218–219; J. Herbut, *Statuta Regni Poloniae in ordinem alphabeti digesta*, Kraków 1563, k. 123v–124v; P. Szczerbic, *Promptuarium statutorum omnium et constitutionum regni Poloniae*, Braniewo 1604, s. 259–260. Warto przypomnieć, że Przyłuski poza prawem koronnym (prejudykując ze statutów Kazimierzowskich i przepisy statutu Jana Olbrachta) uwzględnił również statuty mazowieckie (zob. przyp. 26, 28, 29).

³⁴ T. Drezner, *Institutionum iuris regni...*, s. 186–191; por. K. Bukowska, *Tomasz Drezner. Polski romanista XVII wieku i jego znaczenie dla nauki prawa w Polsce*, Warszawa 1960, s. 154.

³⁵ T. Zawadzki, *Processus iudiciarius Regni Poloniae*, Warszawa 1647, s. 105–114. Do tej pracy odwoływali się późniejsi pisarze-prawnicy: M. Zalasowski, J. Czechowicz i T. Ostrowski.

³⁶ M. Zalasowski, *Ius Regni Poloniae...*, t. 2, s. 898–910; por. I. Malinowska, *Mikołaj Zalasowski. Polski prawnik XVII stulecia na tle ówczesnej nauki prawa*, Kraków 1960, s. 275–276. Zalasowski na s. 898–900 przedstawił źródła, na s. 900–905 umieścił komentarz oparty w części na dziele Zawadzkiego z 1647 r. (zob. przyp. 35), a na s. 905–910 omówił prawo litewskie. W przypadku zależności Zalasowskiego od Zawadzkiego w dalszej części artykułu odwołuję się jedynie do Zawadzkiego.

³⁷ J. Czechowicz, *Praktyka kryminalna...*, s. 53–54; por. Z. Zdrójkowski, „Praktyka kryminalna” Jakuba Czechowicza, jej źródła i system na tle rozwoju współczesnego prawa karnego zachodniej Europy, Toruń 1949, s. 75. Czechowicz cytuje ustawy koronne (łacińskie w tłumaczeniu polskim – za Janem Januszowskim) i pojedyncze ustępy z dzieł Zawadzkiego i Zalasowskiego.

³⁸ T. Ostrowski, *Prawo cywilne...*, t. 1, s. 333–335, por. Z. Zdrójkowski, *Teodor Ostrowski (1750–1802). Pisarz dawnego polskiego prawa sądowego*, Warszawa 1956, s. 129. Ostrowski jest w swoich opisach nieprecyzyjny i przez to często wprowadza w błąd. Miesza postanowienia prawa koronnego, mazowieckiego i litewskiego, a w szczególności rozszerza postanowienia Ekseptów mazowieckich na całą Koronę.

³⁹ A. Wrzyszczy, *Prawnokarna ochrona miru domowego...*, s. 18. Kwestia ta w odniesieniu do średniowiecza wydaje się nierozstrzygnięta i wymaga badań nad praktyką sądową.

⁴⁰ Dokładnie te trzy elementy przestępstwa wymienił pozwany w CC 1060, s. 263, 269: [...] *iuxta statuti verba expressa tria vel maxime requiruntur, primo ut domum alicuius, secundo manu violenta quis invadat, tertio circa eandem invasionem occisio seu ad minus enormis vulneratio fiat* [...].

3.1. Wtargnięcie do budynku

W prawie ziemskim inkryminowaną czynność nazywano najściem, najechaniem domu (*invadere*⁴¹, *supervenire*⁴², *superequitare*⁴³, *inequitare*⁴⁴, *incidere*⁴⁵, *aggredi*⁴⁶). Przybierała ona najczęściej postać wtargnięcia do budynku lub pomieszczenia (*intrare*⁴⁷, *irrepere*⁴⁸, *irrumperere*⁴⁹, *irruere*⁵⁰, *ingredi*⁵¹). Wykluczało to odpowiedzialność za najechanie czy najście innych części dóbr, co wyraźnie podkreślał Zawadzki⁵². Ochroną był bowiem objęty wyłącznie dom szlachecki, a nie cały majątek ziemski.

Wtargnięcie oznaczało wejście bez zgody gospodarza. Mogło się łączyć z wyłamaniem czy zniszczeniem drzwi lub przełamaniem zabezpieczeń⁵³. W prawodawstwie i piśmiennictwie zaznaczano, że do realizacji kolejnych znamion powinno dojść *in domo*⁵⁴, a sprawca od samego początku musiał znajdować się tam wbrew woli uprawnionego⁵⁵. Używając języka dzisiejszej dogmatyki, przestępstwa można było zatem dokonać tylko przez działanie.

Ochronie prawnokarnej podlegała co do zasady rezydencja mieszkalna. W prawodawstwie i praktyce nazywano ją najczęściej właśnie domem (*domus*)⁵⁶ względnie dworem (*curia*)⁵⁷, jednak kategorii tej mógł podlegać nawet zamek⁵⁸ bądź też

⁴¹ CC 1034, s. 446; CC 1036, s. 606, 1721; CC 1039, s. 605, 947, 952, 958; CC 1043, s. 1619, 2197; CC 1046, s. 1172 itd. Zob. też *Polskie statuty ziemskie...*, s. 78.

⁴² CC 1037, s. 1674.

⁴³ CC 1039, s. 605; CC 1053, s. 1361, 1906.

⁴⁴ CC 1056, s. 484, 490, 495.

⁴⁵ CC 1036, s. 427.

⁴⁶ CC 1060, s. 730, 734, 738, 1093, 1102.

⁴⁷ CC 1037, s. 1674; CC 1041, s. 606. Prawodawstwo posługiwało się zwykle terminem *intrare*.

⁴⁸ CC 1036, s. 899.

⁴⁹ CC 1056, s. 484, 490, 496.

⁵⁰ CC 1036, s. 899; CC 1037, s. 1674; CC 1039, s. 605; CC 1046, s. 1172; CC 1057, s. 1904.

⁵¹ CC 1037, s. 394; CC 1060, s. 730, 734, 738, 1093, 1101.

⁵² T. Zawadzki, *Processus iudiciarius...*, s. 105 (zob. przyp. 70).

⁵³ CC 1036, s. 899; CC 1039, s. 605; CC 1041, s. 1459; CC 1043, s. 1619; CC 1060, s. 482, 487, 492, 498, 504.

⁵⁴ VC I/1, s. 79 (1496, nr [72]); T. Drezner, *Institutionum regni Poloniae...*, s. 186; T. Zawadzki, *Processus iudiciarius...*, s. 105.

⁵⁵ T. Drezner, *Institutionum regni Poloniae...*, s. 186. Por. jednak wyjątek dotyczący użycia podstępny (zob. niżej).

⁵⁶ CC 1036, s. 900, 1721; CC 1037, s. 394; CC 1043, s. 1619. Zob. też w j. polskim: CC 1036, s. 1202.

⁵⁷ CC 1036, s. 427, 606, 898, 900, 1721; CC 1043, s. 1619; CC 1051, s. 1815. Zob. też w j. polskim: CC 1036, s. 1202. W praktyce krakowskiej sporadycznie posługiwano się też wyrażeniem *mansio*. Zob. CC 1054, s. 511 (*domus et mansio*); CC 1060, s. 730, 734, 738, 1094, 1103.

⁵⁸ Zob. sprawę o najazd na zamek w Żywcu, która toczyła się przed grodem krakowskim od 1617 r. Na określenie zamku używano w tej sprawie wyrażen *castrum*, *castellum*, *arx*. CC 1060, s. 481, 486, 492, 498, 504.

klasztor⁵⁹. Prawo nie poruszało natomiast *expressis verbis* kwestii stosunku porrzywdzonego do budynku. W sukurs przychodziła literatura, a pisarze-prawnicy byli w tej sprawie jednomyślni. „Własność” (*proprietas*) domu należało rozumieć szeroko, uznając za dom każde miejsce zamieszkania (*domicilium*), niezależnie od tytułu prawnego⁶⁰. W sprawach tego rodzaju – jak stwierdził starosta w dekrete z 1595 r. – „nie idzie wszak o prawa strony powodowej do dóbr [...] ani o charakter tego prawa, lecz o naruszenie bezpieczeństwa domowego”⁶¹. Zarówno Drezner, jak i Zawadzki powoływali się w tej kwestii na przyjętą praktykę (*usus, praxis*), ale można doszukiwać się tutaj wpływów jurysprudence rzymskiej⁶². Za szeroką interpretacją własności przemawiają również zapiski sądowe, gdzie często posługiwano się wyrażeniami: *domus mansionis, habitationis, residentiae*. Podkreślano w ten sposób fakt zamieszkiwania w budynku⁶³. Chronione były np. domy⁶⁴: wynajmowane (*conducta*)⁶⁵, dzierżawione (*modo arendatorio*)⁶⁶, trzymane na podstawie zastawu (*oppignorata, iure / modo obligatorio*), użytkowania (*ususfructus*), w ramach własności użytkowej (*dominium utile*) czy położone w trzymanych na podstawie dożywotniego nadania królewskich (iure *advitalicio a Regia Maestate*)⁶⁷. W praktyce wystarczające było

⁵⁹ Zob. sprawę o najazd na klasztor kanoników regularnych w Trzcianie z 1619 r. CC 1060, s. 688.

⁶⁰ T. Drezner: *Domus autem accipienda erit pro domicilio, nempe ubi aliquis habitet, [...] in eaque moretur* (*Institutionum regni Poloniae...*, s. 187); T. Zawadzki: *Proprietas enim hoc non solum pro haereditate sive dominio directe, sed etiam pro usufructu libero et dominio utili accipitur, quod etiam intelligendum est de domo quam quis modo obligatorio possidet, aut arendatorio, in tali enim domo tanquam suam propriam habitamus et actio expulsionis violentae ex eiusmodi domibus nobis datur* (*Processus iudiciarius...*, s. 106). Zob. też M. Zalasowski, *Ius regni Poloniae...*, t. 2, s. 900 (*domus solitae habitationis*). Wyrażenia *invasio domicilii* (zamiast *domus*) użyto również w statucie Władysława Jagiełły. *Polskie statuty ziemskie...*, s. 124 (statut krakowsko-warcki, nr [17]).

⁶¹ CC 1041, s. 608. Pierwotny tekst łaciński w szerszym kontekście w przyp. 167.

⁶² D. 47.10.5.2–3.

⁶³ CC 1036, s. 427 (*domus et curia habitationis*), 899 (*domus residentiae*), 900 (*domus habitationis*); CC 1037, s. 394 (*domus mansionis*); CC 1039, s. 605 (*curia et domus nobilis tenutae et possessionis residentiaeque*); CC 1043, s. 1619 (*domus et curia mansionis*). Posługiwano się nawet tak niezwykłymi wyrażeniami jak *proprietas domicilii* (CC 1036, s. 608, 610).

⁶⁴ T. Drezner, *Institutionum regni Poloniae...*, s. 187, 190; T. Zawadzki, *Processus iudiciarius...*, s. 106 (cyt. przez J. Czechowicza, *Praktyka kryminalna...*, s. 54).

⁶⁵ O tych *expressis verbis* stanowiła również Korektura praw (1532). Zob. *Correctura statutorum...*, s. 197 (c. 797 – *domus conductitia*).

⁶⁶ Wyrażenie np. w CC 1041, s. 602 (*in domum et curiam in villa [...] consistentem tenutae et possessionis modo arendae* – zob. przyp. 167); CC 1051, s. 162 i 1815; CC 1060, s. 730, 733, 738, 1093, 1102 (*curia [...] possessionis arendariae*).

⁶⁷ Zob. sprawę o dokonane w 1594 r. najście domu należącego do wójtostwa w Krzepicach (*domus [...] advocatae Krzepiczensis*). Jako powódka wystąpiła tam wdowa po zmarłym w 1588 r. wójcie Melchiorze Pudłowskim (sekretarzu Zygmunta II Augusta, poecie), Zofia. Prawo dożywocia na wójtostwie król zagwarantował jej w 1571 r. CC 1040, s. 890, 900, 910, 1117, 1122. Zob. J. Mosdorf, *Materiały do życia i twórczości Melchiora Pudłowskiego*, „Archiwum Literackie” 1972, t. 17, s. 24–25.

faktycznie dzierżenie budynku. Rozszerzająca interpretacja związana była z chronionym dobrem prawnym, którym była nade wszystko wolność osobista szlachcica. Dom pozostawał pod szczególną ochroną nie jako przedmiot praw rzeczowych, ale jako miejsce zamieszkania przedstawiciela stanu uprzywilejowanego.

Jeszcze dalej idącą ochronę przewidywało prawo mazowieckie, co zresztą odnotowywali pisarze-prawnicy. Protekcji podlegała w nim także gospoda (*hospitium*), rozumiana jako tymczasowa kwatera lub mieszkanie (np. na czas postoju w podróży), a nawet dom kmiecia (*domus kmethonis*), kościół (*ecclesia, templum*) i cmentarz (*cimiterium*), wszystkie oczywiście pod warunkiem, że przebywał tam szlachcic⁶⁸. Podobny katalog miejsc objętych ochroną można znaleźć w prawie litewskim (począwszy od II statutu z 1566 r.)⁶⁹.

Według pisarzy-prawników tak szerokiej ochrony nie gwarantowało prawo koronne⁷⁰. Jednocześnie w praktyce widoczne były tendencje do rozszerzającej wykładni prawa. Odnotowano sprawy, w których ofiarą był szlachcic przebywający w karczmie, gospodzie⁷¹ albo gościnnie w domu plebana⁷². Nie udało się niestety jednoznacznie ustalić, czy stały za tym wpływy innych porządków prawnych.

Wprawdzie pisane źródła prawa koronnego wyraźnie o tym nie stanowiły, ale ochroną objęte były co do zasady wyłącznie domy szlacheckie. W prawie mazowieckim, które gwarantowało ochronę także innych miejsc, gospody, kościoły, cmentarze czy domy kmieci zyskiwały uprzywilejowany status jedynie wówczas, gdy przebywał w nich szlachcic. Wyłącznie o szlachcie i domach szlacheckich traktowało

⁶⁸ IMT 2, s. 33 (1478, nr 141), 68 (1496, nr 156); IMT 3, s. 201, 303 (1540, nr 363); VC II/1, s. 387–388 (1576, nr 27). Uznawano je za postać *invasionis domus*. Drezner stwierdzał: [...] *et constat ex Masoviticis exceptionibus, in quibus non solum in domibus propriis, sed etiam in hospitiiis, templis, cimiteriis, et aliis locis committitur invasio (Institutionum regni Poloniae..., s. 190)*. Z kolei Zawadzki w rozdziale poświęconym najściu na dom odnotowywał, że [...] *incolae Ducatus Masoviae habent speciale legem in suis exceptis (Processus iudiciarius..., s. 106)*. Zob. też Zalasowski, *Ius regni Poloniae...*, t. 2, s. 900.

⁶⁹ W II statucie (1566) wymieniono m.in. gospody w miastach (r. XI, art. 1 *in fine*), kościoły, cmentarze, szkoły i domy duchownych (r. XI, art. 3). III statut uwzględniał ponadto zabudowania gospodarskie. *Statut litewski drugiej redakcyi...*, s. 194, 197; *Statut Wielkiego Xięstwa Litewskiego...*, s. 287–288, 290 (r. XI, art. 1, 3).

⁷⁰ Podkreślał to T. Zawadzki: *Invasio enim domus comittitur tantum in domos Nobilium non in domos cmethonales et tabernas; nec in iugera et prata, licet sunt in bona haereditaria comitti non potest (Processus iudiciarius..., s. 105)*. Zob. też świadomie zniekształconą przez Dreznera parafrazę D. 47.10.5.2 (*Institutionum regni Poloniae...*, s. 190).

⁷¹ CC 1038, s. 992 (dom pracowitego Ceklarza w Kasince – najścia dokonano na izbę zajmowaną przez powódkę); CC 1040, s. 569–571 (gospoda – dom Kaszubiński przy ul. Długiej w Kleparzu, gdzie powód *hospicium habuit* [skrutynium]); CC 1044, s. 709, 799 i 808 (karczma we wsi Chełmek w pow. śląskim, gdzie powód przebywał *in hospitio et taberna* [skrutynium]).

⁷² CC 1043, s. 2196–2202 i sprawy pomocników: ibidem, s. 2202–2218 (dom plebana siewierskiego Adama Szypowskiego, w którym nocował powód).

również piśmiennictwo prawnicze⁷³, a potwierdzała tę wykładnię zbadana praktyka sądowa⁷⁴.

Choć prawo pisane o tym wprost nie mówiło, ochronie podlegały również domy duchownych katolickich. Nie budzi to większych zastrzeżeń, oba stany uznawano bowiem za uprzywilejowane⁷⁵. Ochronie podlegał nie tylko prywatny dom duchownego czy plebania, ale także części mieszkalne klasztoru lub opactwa⁷⁶.

Według ówczesnych prawników irrelevantna dla zaistnienia przestępstwa była faktyczna obecność szlachcica w chronionym miejscu. Mógł on wystąpić ze skargą również wtedy, gdy nie było go w domu podczas zdarzenia⁷⁷.

3.2. Gwałt (przemoc)

Zarówno w świetle prawa polskiego, jak i mazowieckiego wtargnięciu do domu musiał towarzyszyć gwałt (przemoc). W prawodawstwie i piśmiennictwie wymóg ten akcentowano takimi wyrażeniami, jak: *manu armata*⁷⁸, *manu violenta*⁷⁹, *violenter [et potencia]*⁸⁰, „gwałtem [i mocą]”⁸¹. Z kolei w praktyce najczęściej używano frazy *manu*

⁷³ O domu szlacheckim (*domus nobilis*) pisali Drezner (*Institutionum regni Poloniae...*, s. 186) i Zawadzki (*Processus iudiciarius...*, s. 105). Zob. też postulat szlachty krakowskiej z 1534 r. w: *Acta Tomiciana*, t. 16: A. D. MDXXXIV, s. 2, wyd. W. Pociecha, Wrocław–Kraków–Poznań 1961, s. 359 (nr 573; lokalizacja za W. Uruszczakiem, *Korektura praw z 1532 roku...*, t. 2, s. 87).

⁷⁴ Zob. np. CC 1036, s. 428 (*poenae in statuto Regni contra invasores domorum nobilium sancitae*), s. 605, 1203; CC 1037, s. 394 (*leges publicae in violentos invasores domorum nobilium sancitae*); CC 1039, s. 947 (*securitatem domorum nobilium legibus publicis optime praecustoditam violando* – tak samo w ibidem, s. 952 i 957) itd.

⁷⁵ Zob. sprawy z: 1596 r. o najście w 1594 r. plebanii w Rybnej (pow. krakowski), a także o najście na dom plebana siewierskiego Adama Szypowskiego w 1598 r. (powodem nie był jednak posesor, ale nocujący tam szlachcic – przyp. 72). CC 1041, s. 1457–1461; CC 1043, s. 2196–2202.

⁷⁶ W 1603 r. w grodzie krakowskim rozpatrywano sprawę najścia na opactwo w Szczyrzycu, podczas którego życie stracił kucharz, poranieni zostali słudzy, a sprawcy wygrażali nawet samemu opatowi Joachimowi Cieniawskiemu. CC 1046, s. 1172–1173. Odrzucając ekscepcję co do właściwości sądu, starosta stwierdził, że [...] *agitur ratione invasionis domus seu coenobii, quae causa iuxta leges regni capitaneis ad disiudicandum competit* [...] (podkr. K.G.). Zob. też sprawę z 1619 r. o najście na klasztor kanoników regularnych w Trzcianie. CC 1041, s. 1458; CC 1060, s. 688.

⁷⁷ T. Drezner: *Competit ista accusatio domino, sive aliquo modo possessori domus, in quam invasio modis supra dictis facta est, sive tum fuerit domi sive non* [...] (podkr. K.G.) (*Institutionum regni Poloniae...*, s. 188). Podobnego zdania był Zawadzki, który podkreślał, że ochrona dotyczyła wszystkich domowników i nie była wyłącznie związana z osobą posesora (*Processus iudiciarius...*, s. 108).

⁷⁸ *Polskie statuty ziemskie...*, s. 78; T. Drezner, *Institutionum regni Poloniae...*, s. 186; M. Zalasowski, *Ius regni Poloniae...*, t. 2, s. 900.

⁷⁹ VC I/1, s. 49 (1493, nr [6]), 63 (1496 – statut nieszawski, nr [13]), 79 (1496, nr [72]); *Polskie statuty ziemskie...*, s. 132 (nr [7]); *Correctura statutorum...*, s. 196–197 (c. 795); T. Zawadzki, *Processus iudiciarius...*, s. 106; M. Zalasowski, *Ius regni Poloniae...*, t. 2, s. 900.

⁸⁰ IMT 2, s. 33 (1478, nr 141), 68 (1496, nr 156); IMT 3, s. 201, 281, 303 (1540, nr 363).

⁸¹ VC II/1, s. 387–388 (1576, nr 27, 28).

[*forti et*] *armata*⁸², a także przysłówków: [*vi et*] *violenter*⁸³, *impetuose*⁸⁴ czy *tumultuose* (*tumultuarie*)⁸⁵. Znamię nie było szerzej dyskutowane przez pisarzy-prawników. Najwyraźniej uznawali je za oczywiste i niewymagające szerszych wyjaśnień⁸⁶.

3.3. Okrwawienie domu

Do przypisania odpowiedzialności kryminalnej za najście na dom konieczny był skutek w postaci zabicia (*interficere*) bądź okrutnego (ciężkiego) zranienia (*enormiter vulnerare*) osoby przebywającej w domu⁸⁷. Przesłankę nazywano w praktyce okrwawieniem domu (*obsanguinolatio, obsanguinolatio domus*)⁸⁸ i uznawano ją za podstawowy element przestępstwa (*fundamentum invasionis*)⁸⁹. Pisarze-prawnicy utożsamiali ją czasem z dokonaniem gwałtu (*violentia*). Drezner wyraźnie podkreślał, że brak realizacji tego znamienia wykluczał zaistnienie czynu kryminalnego⁹⁰.

Jak już wspomniano, do okrwawienia dochodziło w przypadku pozbawienia życia⁹¹ lub zadania okrutnych ran – sinych lub krwawych⁹². *Enormitas* obrażeń wynikała z ich trwałych skutków: szpetoty ciała (*turpitude corporis*) lub niedowładu

⁸² CC 1034, s. 446; CC 1036, s. 427; CC 1037, s. 1674; CC 1039, s. 605; CC 1040, s. 891, 901, 911, 1118, 1122 (*manu violenta et armata*); CC 1046, s. 1172; CC 1051, s. 1815; CC 1054, s. 511, 515 itd.

⁸³ CC 1034, s. 446; CC 1036, s. 427, 606, 899, 900, 1721; CC 1037, s. 1674; CC 1039, s. 605, 947, 952, 958; CC 1043, s. 1619, 2197; CC 1046, s. 1172 itd. Zob. też CC 1056, s. 485, 490 i 496 (*summa vi*).

⁸⁴ CC 1039, s. 947, 952, 958; CC 1040, s. 892, 902, 912, 1118, 1122 (także: *impetu magno, hostili et clamoribus hostilibus*); CC 1041, s. 602; CC 1060, s. 482, 487, 492, 498, 504, 730, 734, 738, 1093, 1102. Zob. też CC 1056, s. 485, 490 i 496 (*magno cum impetu*).

⁸⁵ CC 1036, s. 899; CC 1043, s. 2197.

⁸⁶ Gwałt był nieodłącznym elementem prawnokarnej ochrony miru domowego w europejskiej kulturze prawnej, którego źródła zwykle doszukuje się w rzymskim delikcie *domum vi introire*. Jego pozostałością jest wykorzystanie w polskich kodeksach karnych czasownika „wdzierać się”. T. Bojarski, *Karnoprawna ochrona...*, s. 102.

⁸⁷ VC I/1, s. 49 (1493, nr [6]), 79 (1496, nr [72]); *Correctura statutorum...*, s. 196–197 (c. 795). Było to znamię, które znane było też prawu litewskiemu, aczkolwiek w I statucie (1529) taką samą karę ponosił ten, kto „chociabi nie ranil nikogo, tilko gwałtem naszedł”. Sankcję złagodzone w II statucie (zob. przyp. 147). *Pirmasis Lietuvos Statutas*, s. 195 (r. VII, art. 1).

⁸⁸ CC 1033, s. 497; CC 1034, s. 446; CC 1036, s. 606, 900, 1721; CC 1039, s. 948, 953, 958 itd.

⁸⁹ CC 1043, s. 2201. Kontekst zob. w przyp. 211. W innym miejscu także: *firmum argumentum invasionis*. CC 1039, s. 1999, 2003, 2008.

⁹⁰ T. Drezner: *Ad haec, si nulla enormia vulnera, nulla caedes ab invasore facta probari possint, invasionis crimen non adeo intelligitur. Cum enim gravis poena invasionis sit constituta, non ex aliqua leviori occasione debet praetendi, sed ubi factum enorme violentiae appareat* (*Institutionum regni Poloniae...*, s. 187).

⁹¹ W praktyce krakowskiej – zwykle z broni palnej. Zob. np. CC 1041, s. 1459; CC 1043, s. 1619 (podwójne zabójstwo); CC 1053, s. 1361, 1907; CC 1054, s. 515; CC 1056, s. 485, 490 i 496 (podwójne zabójstwo); CC 1057, s. 1950. Zob. też CC 1046, s. 1172; CC 1051, s. 1815–1816.

⁹² Zob. przyp. 213.

kończyny (*invaliditas membri*)⁹³. W praktyce kwalifikowano jako takie także rany śmiertelne⁹⁴. Zarówno Drezner, jak i Zawadzki zwracali uwagę, że nie należy obu tych rodzajów okrwawienia interpretować zawężająco. Posługując się wykładnią celowościową, argumentowali, że na równi z nimi należy traktować rany, których okrucieństwo miało wymiar inny niż fizyczny i wynikało np. z pohańbienia. Jako przykład podawali obrażenia po torturach (*[subtilia] tormenta*), chłóście (*ignominiosae verberationes, fustigationes*) i tym podobne (*et aliae id genus*)⁹⁵. Znalaziono również przypadek, w którym jako skutek wskazano poronienie⁹⁶.

Dla porządku należy odnotować, że pojawiały się też argumenty odrzucające powiązanie *enormitatis* z charakterem obrażeń. Nie brzmiały one jednak przekonująco⁹⁷.

⁹³ T. Zawadzki, *Processus iudiciarius...*, s. 107 (u Zalasowskiego – *inhabilitas membri [Ius regni Poloniae...*, t. 2, s. 900]). Zob. np. CC 1039, s. 485 (spodziewana chromota [*claudicatura*] nogi powodu wskutek postrzelenia); CC 1054, s. 512 (ochromienie [*claudicatio*] ręki wskutek postrzelenia); CC 1060, s. 482, 487, 493, 498–499, 504 (ochromienie [*claudicatio*] ręki wskutek postrzelenia). Zob. też CC 1044, s. 1416, 1422 (zob. przyp. 214).

⁹⁴ CC 1034, s. 446 (*vulnus enorme et laetale*).

⁹⁵ Drezner: *Sed cum praeter vulnera et caedes, aliae quoque insignes iniuriae possunt inferri: ut tormenta, ignominiosae verberationes, fustigationes, et aliae id genus, quae quidem vulneribus sunt intolerabiliores, tales etiam iniuriae arguent invasionem, nam cum finis fit legis de invasionibus latae, ut nobiles in suis domiciliis securi vivant, nec quibuscunque violentis vexentur iniuriis, male ageretur de illis, nec satis prospectum esset tranquillitati domesticae, si praeter enormia vulnera et caedes, aliae gravissimae iniuriae, nihili aestimarentur*. Warto dodać, że Drezner, po raz kolejny posiłkując się jureprudencją rzymską, dopuszczał stosowanie analogii w przypadkach oczywistych: *Quamobrem recte practici existimant; quod cum singulae species violentiae, lege comprehendi non possint; ad has duas graviores species, vulnationem videlicet et caedem, alias aequivalentes referri ac reduci posse: iuxta illam iuris sententiam. [...] Non possunt omnes articuli singillatim legibus comprehendi, sed cum in aliqua causa sententia eorum manifesta est, is qui iurisdictioni praeest, ad similia procedere, atque ita ius dicere debet. Nam quoties lege aliquid unum vel alterum introductum est, bona occasio est caetera, quae tendunt ad eandem utilitatem, vel interpretatione vel certe iurisdictione suppleri* (*Institutionum regni Poloniae...*, s. 190–191). Por. dla ostatnich dwóch zdań D. 1,3,12–13. Podobnie T. Zawadzki, *Processus iudiciarius...*, s. 107; M. Zalasowski, *Ius regni Poloniae...*, t. 2, s. 900 (za Zawadzkim). Zob. przykład wskazania w pozwie hańbiących (*in ignominiam*) krwawych obrażeń od uderzeń (*verbera*) korbaczem (*flagellum Turcicum*) w CC 1039, s. 947–948, 953, 958. Zob. podobnie w CC 1041, s. 603, 608 (kontekst w przyp. 213).

⁹⁶ CC 1038, s. 993.

⁹⁷ W sprawie z 1594 r. powódka (w odpowiedzi na zarzut pozwanego) podnosiła, że [...] *non respectu vulneris sed respectu loci enormitas violentiae domesticae committitur [...] nec est hic causa praesens ratione interfectionis aut vulneris decidere sed ratione violentiae domus quae per obsanguinolationem demonstratur et comprobatur ut in similibus causis multa decreta iudiciorum Tribunalis regni nominatim vero inter Zaremba et Skarszewski ac inter Kozierowski intercesserunt [...]*. Próbowala w ten sposób zbić zarzut pozwanych, którzy twierdzili, że opisane przez powódkę rany nie pozwalały zakwalifikować czynu jako najścia na dom. Ostatecznie sąd przychylił się do żądania powódki i odrzucił ekscepcję, lakonicznie stwierdzając, że do okrwawienia doszło. Nieznana jest niestety treść wspomnianych przez powódkę dekretoów Trybunału Koronnego. CC 1039, s. 948–950, 954–956, 959–961 (zob. też przyp. 95 i 212).

Znamię okrwawienia miało szerszy zakres w prawie mazowieckim. Tamtejsze statuty i oparte na nich Ekscepta wyraźnie uznawały najście za czyn kryminalny także wówczas, gdy obrażenia były lżejsze⁹⁸. Podkreślał to zresztą Drezner, zaznaczając, że *[i]n exceptionibus tamen Masoviticis levior etiam iniuria, ut verberum et simpliciorum vulnenum, invasionem arguit*⁹⁹.

Rany lub śmierć powinny być zadane gospodarzowi (*hospes*), czyli posesorowi domu¹⁰⁰, lub innym osobom przebywającym w domu. Statuty Jana Olbrachta (1493, 1496), a także Korektura praw (1532) zgodnie wymieniały w tym miejscu: żonę (*uxor*), syna (*filius*) lub sługę (*familiaris*)¹⁰¹, ale katalog nie był zamknięty i obejmował także pozostałych obecnych w domu, niekoniecznie należących do stanu szlacheckiego¹⁰². Potwierdza to zbadana praktyka, gdzie odnaleziono sprawy, w których pokrzywdzonymi byli m.in. mąż powódki¹⁰³, córka¹⁰⁴, córka z mężem (zięciem powódki)¹⁰⁵, przebywający we dworze szlachcic¹⁰⁶, poddany¹⁰⁷ czy sługa (niekoniecznie posesora domu)¹⁰⁸.

3.4. Zabór mienia lub złupienie domu (prawo mazowieckie)

Prawo koronne nie uznawało za konieczne, by podczas najścia na dom doszło do zaboru znajdujących się w domu rzeczy czy złupienia domu. W przypadku zbie-

⁹⁸ Polski tekst Eksceptów nie jest precyzyjny – mowa w nim o „biciu” bądź „ubiciu”. W łacińskich tekstach statutów używano wyrażenia *percutere*, które, choć jest czasownikiem wieloznacznym, należy w tym kontekście tłumaczyć raczej jako „uderzać”. Zob. IMT 2, s. 33 (1478, nr 141), 68 (1496, nr 156); IMT 3, s. 201, 281, 303 (1540, nr 363). Piszący o prawie mazowieckim prawnicy posługiwali się też określeniem *verber*, które tłumaczy się m.in. jako uderzenie (zob. przyp. 99).

⁹⁹ T. Drezner, *Institutionum regni Poloniae...*, s. 190. O *verber* wspominał również T. Zawadzki, *Processus iudiciarius...*, s. 107 (zob. przyp. 113).

¹⁰⁰ CC 1057, s. 1950.

¹⁰¹ VC I/1, s. 49 (1493, nr [6]), 79 (1496, nr [72]; *Correctura statutorum...*, s. 196–197 (c. 795).

¹⁰² Wyraźnie potwierdził taką wykładnię Zawadzki, pisząc: *Nam lex dicit, quod securitas domestica non solum in persona hospitis, sed etiam uxoris ipsius filii aut familiaris [!] notari potest, sub qua comprehenduntur omnes aliae personae quaecunque in domo illius [!] continentur* (*Processus iudiciarius...*, s. 108).

¹⁰³ CC 1036, s. 1721 (Andrzej Radoszowski [Radoszewski] Boksa, chorąży wieluński); CC 1051, s. 1815 (Jakub Ropelowski).

¹⁰⁴ CC 1053, s. 1361, 1907 (Anna Karlińska).

¹⁰⁵ CC 1039, s. 948, 953 i 958 (Agnieszka i Florian Kowalowsky).

¹⁰⁶ CC 1036, s. 606 i 1202 (Stanisław Komorowski); CC 1043, s. 1619 (Tomasz Sułkowski).

¹⁰⁷ CC 1036, s. 606 i 1202 (*hortulanus* – zagrodnik z Opatkowic Jan Hedi [Chudy]).

¹⁰⁸ CC 1036, s. 606 i 1202 (*famuli* – słudzy Wojciech [Łukasza Gruszczyńskiego] i Jan [Jakuba Gruszczyńskiego]), 899–900 (*famuli* Dominik i Seweryn Seracenowie); CC 1039, s. 605 (*famulus seu servitor* uczciwy Jakub Grzybowski); CC 1043, s. 1619 (*famuli* uczciwy Stanisław Opasek, szlachetni Jakub Wysocki i Piotr Krzemieński); CC 1046, s. 1172 (kucharz w opactwie szczyrzyckim uczciwy Marcin Tomczyk); CC 1056, s. 485, 490 i 496 (*famuli* – szlachetny Jan Garliński z pow. ciechanowskiego i szlachcic węgierski Maciej Thury [?]); CC 1057, s. 1905 (*famuli* – szlachetny Stanisław Liniczowski oraz prawdopodobnie Węgrzy – Jerzy Kolozwary i Jan Bossay); CC 1060, s. 482, 487, 493, 498, 504 (*famulus* Jan Kuminek).

gu pokrzywdzony zachowywał prawo do odrębnych pozwów, zarówno cywilnych (np. o szkody czy zabrane rzeczy)¹⁰⁹, jak i kryminalnych (o złupienie domu)¹¹⁰. Innymi słowy, w prawie ziemskim stosowano rozwiązanie analogiczne do dzisiejszego idealnego zbiegu przepisów¹¹¹.

Znamię było natomiast znane prawu mazowieckiemu. Stanowił o nim statut ks. Konrada III Rudego z 1496 r. Uwzględniono je również w Zwodzie Goryńskiego (1540) i Eksceptach mazowieckich (1576)¹¹². Z tekstu przepisów nie wynika jednoznacznie, czy stanowiło konieczny element przestępstwa, czy alternatywny względem okrwawienia domu. Wydaje się, że bardziej prawdopodobna jest druga interpretacja, zwłaszcza biorąc pod uwagę komentarz Zawadzkiego, który stwierdzał, że: *[i]n exceptis Ducatus Mazowiae hoc additur ut non solum occasio enormis vulneris, verum et verberum, ac etiam rapina rerum, efficiat causam et pariat invasiones*¹¹³. Bez zbadania praktyki mazowieckiej nie sposób stwierdzić, czy znamię znajdowało zastosowanie w przypadku najścia w innych objętych ochroną miejscach: gospodzie, domu kmiecy, kościele czy na cmentarzu.

3.5. Sprawca

Pozew do sądu grodzkiego można było złożyć wyłącznie przeciw szlachcicowi – to nad nimi rozciągała się bowiem jurysdykcja starościńska. Świadczy o tym zbadana praktyka przełomu XVI i XVII wieku – przed krakowski sąd grodzki pozywano wyłącznie szlachtę. O szlachcicu jako sprawcy stanowiły również źródła prawa

¹⁰⁹ CC 1036, s. 1721: [...] *Pro spoliatione vero et receptione bonorum suorum propriorum per te ibidem protunc patratum sibi ac praenominato marito suo pro praedictis vulneribus citra denunciationem hostilitatis sibi inflictis salvas et speciales actiones reservat* [...]. Zob. też CC 1037, s. 1675; CC 1038, s. 993; CC 1039, s. 605; CC 1041, s. 1459; CC 1043, s. 2198.

¹¹⁰ CC 1036, s. 427–428: [...] *pro qua invasione tecum idem actor ad praesens agit salvum ius specialibus citationibus sibi tecum et cum complicibus tuis iuridice agendi pro spoliatione praefata et aliis violentiis ibidem patratiss reservandum* [...]. Zob. też CC 1036, s. 1204, 1721; CC 1051, s. 1816 (zapowiadana odrębna sprawa o złupienie: ibidem, s. 1818–1821).

¹¹¹ W jednym pozwie wprost stwierdzono, że podczas najścia: [...] *etiam praeda et spoliolum eiusdem insimul patratum et commissum est* [...]. CC 1040, s. 891, 901, 911, 1188, 1122. Odnaleziono zaledwie jeden przypadek, w którym sprawa objęła jednocześnie najście na dom i podpalenie. Nawet przysięga oczyszczająca sprawcy odnosiła się do obu przestępstw. CC 1053, s. 1905–1909; CC 1058, s. 89–92.

¹¹² IMT 2, s. 68 (1496, nr 156): *resque et bona capere et depredare*; IMT 3, s. 281 (1540, nr 363): *resque et bona ipsius capere [rapere] aut recipere et depraedari*; VC II/1, s. 388 (1576, nr 28): „rzeczy jego albo dobra brał”.

¹¹³ T. Zawadzki, *Processus iudiciarius...*, s. 107 (podkr. K.G.). Prawnik podkreślał w ten sposób szerszy zakres znamion w Eksceptach mazowieckich względem prawa koronnego. Obok zabójstwa albo ciężkiego zranienia mogło to być pobicie (*verber*) lub właśnie zabór mienia. Hipoteza wymaga jednak potwierdzenia w praktyce sądów mazowieckich.

mazowieckiego¹¹⁴. Niemniej ustalenie, czy prawo ziemskie rzeczywiście całkowicie wykluczało odpowiedzialność nieszlachty wymaga szerzej zakrojonych badań.

Nie do końca jasny był status duchownych, szczególnie pochodzenia szlacheckiego. W jedynej odnalezionej takiej sprawie pozwany *nobilis et reverendus* Adam Szypowski kanonik krakowski przekonywał, że najście na dom nie stanowi wyjątku od zasady *privilegii fori* i duchowny w takiej sprawie podlega jurysdykcji kościelnej. Argumentację można uznać za dość przekonującą. Niestety sąd nie odniósł się do tego zarzutu i uwolnił pozwanego ze względu na przedawnienie¹¹⁵.

W sprawach o najście na dom obowiązywała ogólna zasada odpowiedzialności indywidualnej¹¹⁶. Za niedopuszczalną uznawano odpowiedzialność męża za żonę¹¹⁷. W wyjątkowych sytuacjach dopuszczano natomiast odpowiedzialność pana za sługi z tytułu, który odpowiada dzisiejszemu sprawstwu polecającemu¹¹⁸. Współsprawca – pomocnik (*complex, cooperator*) albo inna osoba uznawana za

¹¹⁴ VC II/1, s. 387–388 (1576, nr 27, 28). Zob. też: *Acta Tomicianae*, t. 16, s. 359 (nr 573); M. Zalasowski, *Ius regni Poloniae...*, t. 2, s. 900 (*aliquis, et praecipue nobilis*).

¹¹⁵ Kanonik powoływał się na ustawę z 1505 r., która stanowiła wyjątki od *privilegii fori*. Jego zdaniem był to katalog zamknięty. Wymieniał sprawy o dobra ziemskie, granice, zbiegłego poddanego, a także niewymienione tam *expressis verbis* sprawy o wymierzenie sprawiedliwości poddanemu. Określano je zbiorczo jako sprawy dotyczące dóbr ziemskich (*causae bonorum fundum tangentes*). Pozostałe sprawy, np. o krzywdy osobiste (*iniuriae personales*) – a za taką uznawał najście na dom – jako sprawy osobiste (*causae personales*) miały podlegać jurysdykcji kościelnej. Powódka kontrargumentowała, że pozwała kanonika nie jako duchownego, ale szlachcica, a „pozwany nie może mieć nigdzie indziej forum o najazd jedno *in iudicio castrensi* wedle prawa i statutu coronnego *de quatuor articulis iudicii castrensis*”. Dodatkowo wskazała, że sąd kościelny nie mógłby orzec wymaganej prawem kary (śmierci, względnie w postępowaniu kontumacyjnym infamii), zakładając tym samym, że powinien stosować prawo ziemskie (sic). CC 1039, s. 607–613 i 970 (ta sama kwestia była przedmiotem kontrtowersji w sprawie o skrutynium – ibidem, s. 668–680). Zob. też VC I/1, s. 97 (1501, nr 18), 140 (1505, nr [14]); VC I/2, s. 252 i 263 (1543, nr [27] i [35]); *Puncta in iudiciis terrestribus et castrensibus observanda a. 1544 conscripta*, wyd. M. Bobrzyński [w:] *Starodawne prawa polskiego pomniki*, t. 7, z. 2, Kraków 1882, s. 244 (nr 165).

¹¹⁶ T. Zawadzki: [...] *citandus est iste, et eius complices qui invadit domum alterius et securitatem domesticam violat* (*Processus iudiciarius...*, s. 109). Zasadę odpowiedzialności indywidualnej w prawie ziemskim wyrażała maksyma *peccata suos teneant auctores*. W. Uruszczak, *Korektura praw...*, t. 2, s. 17–18; J. Makarewicz, *Polskie prawo karne...*, s. 116–121; J. Rafacz, *Dawne polskie prawo sądowe...*, s. 402; Z. Zdrójkowski, *Ziemskie prawo karne*, s. 329.

¹¹⁷ Odpowiadając na tę kwestię, T. Zawadzki powołał się na nieznaną mi dekret sądu królewskiego w sprawie między Sirakowską (Sierakowską?) i Bogucką z 8 kwietnia 1557 r. (*Processus iudiciarius...*, s. 108–109).

¹¹⁸ Odpowiedzialność wynikała z tego, że służy dokonali najścia na dom *scitu, voluntate et mandato* swojego pana. VC I/1, s. 50 (1493, nr [7]), 79 (1496, nr [73], [74]; *Correctura statutorum...*, s. 197–198 (c. 799, 800); T. Drezner, *Institutionum regni Poloniae...*, s. 188–189; T. Zawadzki, *Processus iudiciarius...*, s. 109–111; M. Zalasowski, *Ius regni Poloniae...*, t. 2, s. 901–902. Zob. przykład takiej sprawy z praktyki krakowskiej: CC 1034, s. 445–448 i 1114–1116. Zagadnienie sprawstwa polecającego w prawie ziemskim zostanie przedstawione szerzej w odrębnym opracowaniu.

sprawcę głównego (*principalis mutuus, comprincipalis*) odpowiadali indywidualnie i przygotowywano wobec nich odrębne pozwy¹¹⁹. Procesową indywidualizację odpowiedzialności we wszystkich sprawach kryminalnych potwierdzała konstytucja z 1588 r. Najprawdopodobniej jednak stosowanie tej zasady było problematyczne i czasami uznawano akcesoryjność odpowiedzialności pomocników. Świadczy o tym odnaleziony przypadek z praktyki stołecznego grodu sądowego. W 1617 r. starosta krakowski, odrzucając sprzeciw powoda, zawiesił na wniosek pozwanego pomocnika postępowanie do czasu rozstrzygnięcia sprawy pryncypała w Trybunale Koronnym¹²⁰.

Za najście nie mógł odpowiadać posesor domu. Wprost wynika to z prawodawstwa, który traktował o „czyimś”, a więc należącym do kogoś innego, domu (*domus alicuius*)¹²¹. Zasadę potwierdzało piśmiennictwo¹²².

3.6. Umyślność

Invasio domus była przestępstwem, które można było popełnić wyłącznie w zamiarze, umyślnie. O ile milczał w tej kwestii statut z 1496 r., o tyle Korektura praw (1532) była jednoznaczna i stanowiła, że:

Quod de invasione et violentia studiosa et ex proposito facta [...] generaliter intelligi volumus¹²³.

¹¹⁹ Rozróżnienie sprawców głównych i pomocników widać już w statutach Jana Olbrachta i Korekturze praw. VC I/1, s. 49 (1493, nr [6]), 79 (1496, nr [72]); *Correctura statutorum*..., s. 197 (c. 796). Zob. też J. Makarewicz, *Polskie prawo karne*..., s. 116–121. Zob. np. CC 1056, s. 483–499 (trzy wpisy spraw przeciwko sprawcom głównym [*principalis, comprincipalis*] i pomocnikowi [*complex*]); CC 1057, s. 1902–1938 (pięć wpisów spraw przeciwko sprawcy głównemu [*principalis*] i pomocnikom [*complices*]).

¹²⁰ Powód powołał się w swojej kontrowersji na wspomnianą konstytucję z 1588 r. i podkreślił, że chce zawieszenia w celu przewleczenia sprawy: [...] *siquidem iuxta constitutionem [...] complices una cum principali respondere et poenas excessibus condignas subire tenentur, nec actio principali introducta eos iuvare potest. Alterum quod actio principali instituta motione ad Tribunal praeoccupata est, quae suum finem brevi tempore sortietur et suspensio causae criminalis in protractionem iustitiae per citatum affectatur*. Powód odwołał się od tego dekretu, jednak dalszy tok sprawy nie jest znany. CC 1057, s. 1936–1938. Zob. VC II/2, s. 69 (1588, nr 21). Zob. też J. Makarewicz, *Polskie prawo karne*..., s. 118–119; J. Rafacz, *Dawne polskie prawo sądowe*..., s. 402; Z. Zdrójkowski, *Ziemskie prawo karne*, s. 329; W. Uruszczak, *Korektura praw*..., t. 2, s. 19–21.

¹²¹ VC I/1, s. 49 (1493, nr [6]), 79 (1496, nr [72]); *Correctura statutorum*..., s. 196–197 (c. 795).

¹²² T. Drezner, *Institutionum regni Poloniae*..., s. 186 (także: *domus aliena, alicuius*); T. Zawadzki, *Processus iudiciarius*..., s. 105, 106, 109 (*domus alicuius, alterius*); M. Zalasowski, *Ius regni Poloniae*..., t. 2, s. 900 (*domus alterius*). Zob. też CC 1060, s. 263–264, 269–270.

¹²³ *Correctura statutorum*..., s. 197 (c. 797) (podkr. K.G.). Wyrażnie o umyślnym najściu stanowiły też statuty litewskie. *Pirmasis Lietuvos Statutas*, s. 195 (r. VII, art. 1 – *studiose*); *Statut litewski drugiej redakcji*..., s. 194 (r. XI, art. 1 – *consulto*); *Statut Wielkiego Xięstwa Litewskiego*..., s. 287 (r. XI, art. 1).

Umysłnością musiał być objęty cały czyn, a więc nie tylko wtargnięcie, ale także okrwawienie domu. Korektura niewątpliwie oddawała tu obowiązujący stan prawny. Widać to w komentarzach prawniczych i praktyce. W pozwach wskazywano zwykle, że czynu dokonano *studiose*¹²⁴, *ex proposito*¹²⁵, *praemeditate (animo praemeditato)*¹²⁶, *animo deliberato*¹²⁷, *animo hostili*¹²⁸, *animo pensato*¹²⁹, a sprawca był do niego przygotowany (*prius praeparatus*)¹³⁰. Czasem podkreślano też wykorzystanie podstępów¹³¹. Także pisarze-prawnicy wskazywali na umyślność czynu, używając przysłówków takich jak *consulto* i pisząc o zamiarze (*intentio*)¹³².

Drezner i Zawadzki zgodnie wykluczali możliwość, by odpowiedzialność kryminalną poniósł sprawca, który znalazł się w domu „jako przyjaciel” i dopiero później, z różnych przyczyn, dokonał tam zranienia lub zabójstwa, a więc nie wszedł do domu z takim zamiarem¹³³. Wyjątek nie dotyczył jednak sytuacji, gdy sprawca znalazł się w domu podstępnie, ukrywając swój rzeczywisty zamiar¹³⁴. Podstęp sprawcy nie mógł działać na jego korzyść, jak pisał bowiem Drezner: „oszustwo i podstęp nikogo chronić nie powinny, przeciwnie – tym więcej zasługują na karę”¹³⁵. Zasadę, rozpowszechnioną w europejskim *iure communi*, w brzmieniu użytym

¹²⁴ CC 1034, s. 446; CC 1040, s. 891, 901, 911, 1118, 1122; CC 1041, s. 602; CC 1043, s. 1619; CC 1053, s. 1361, 1907.

¹²⁵ CC 1040, s. 891, 901, 911, 1118, 1122.

¹²⁶ CC 1041, s. 602; CC 1046, s. 1172; CC 1060, s. 481, 486, 492, 498, 504.

¹²⁷ CC 1043, s. 2199; CC 1057, s. 682.

¹²⁸ CC 1036, s. 606, 898.

¹²⁹ CC 1057, s. 682.

¹³⁰ CC 1039, s. 947, 952, 958.

¹³¹ Zob. np. CC 1036, s. 1202 (*more stratagemate, insidiisque*).

¹³² T. Drezner, *Institutionum regni Poloniae...*, s. 186 (zob. przyp. 133). Zob. też *Acta Tomiciana*, t. 16, s. 359 (nr 573: „umyślnie”).

¹³³ T. Drezner: [...] *nam si quis domum alienam bono animo tanquam amicus intraret, ibique a domino domus exceptus familiariter conversaretur et amice tractaretur; postea ex occasione aliqua, vel ex ebrietate, contentione orta, violentiam committeret, aliquem ex familia domini domum vulneraret aut etiam necaret, non potest violentiae invasionis accusari, quia non ea intentione domum illam ingressus est ut violentiam inferret; et intentio in factis maxime est spectanda* (*Institutionum regni Poloniae...*, s. 186). Analogiczne rozważania (nie będące cytatem) w: T. Zawadzki, *Processus iudiciarius...*, s. 106; M. Zalasowski, *Ius regni Poloniae...*, t. 2, s. 900–901 (parafraza Zawadzkiego).

¹³⁴ T. Drezner: *Cum vero improbitas interdum sit callida, et soleant plerique; domum alicuius invadere destinantes, amicos se inprimis superficetenus declarare, animum et intentionem improbam intus gerentes; postea occasionibus inferendę inirię aliquo colore quaesitis hoc quod constituerunt perficere; hospitem aut familiares vulneribus afficere, vel vita privare; tales eo magis invasionis crimen perpetrant, qui dolum violentiae miscent; quod quidem ex praesumptionibus et aliis documentis, ex statu coniecturali desumptis, non adeo difficile probari et cognosci poterit* (*Institutionum iuris regni Poloniae...*, s. 187). Analogicznie: T. Zawadzki (*Processus iudiciarius...*, s. 106–107), za nim M. Zalasowski (*Ius regni Poloniae...*, t. 2, s. 901), tego cytował z kolei J. Czechowicz (*Praktyka kryminalna...*, s. 54).

¹³⁵ T. Drezner: *Fraus enim et dolus nemini debent patrocinari, imo, eo magis puniri* (*Institutionum iuris regni Poloniae...*, s. 190).

przez zamojskiego prawnika można odnaleźć przede wszystkim w Dekretalach¹³⁶, aczkolwiek sam Drezner przywołuje źródła wyłącznie o proveniencji rzymskiej¹³⁷.

4. Dobro prawne

W prawodawstwie, pismach pisarzy-prawników, a przede wszystkim w praktyce podkreślano, że *invasio domus* oznaczała naruszenie bezpieczeństwa (*securitas*), pokoju (*pax*) lub spokoju (*tranquillitas*) domowego. Komentujący statut z 1496 r. uważali, że celem ustawy było to, by „szlachta mogła spokojnie żyć w swoich domostwach”¹³⁸. Zaznaczali więc, że prawo gwarantuje nietykalność domu szlacheckiego. Ów mir domowy¹³⁹ nie stanowił jednak samoistnego dobra. Czynnikiem osobowy i stanowy był tu na tyle istotny, że nienaruszalność domostwa należy uznać za część dobra prawnego w postaci wolności szlacheckiej¹⁴⁰. Jednocześnie pogwałcenie tej nietykalności uznawano za naruszenie bezpieczeństwa publicznego. Powiązanie to doskonale widać w praktyce sądowej – w pozwach często zaznaczano, że ofiara najścia pozostawała pod ochroną pokoju pospolitego (*pace publica assecuratus*)¹⁴¹. Sprawcę zaś traktowano jako „gwałtownika rzeczypospolitej”¹⁴².

Wprawdzie staropolscy juryści zgodnie uznawali najście na dom za przestępstwo o charakterze prywatnym¹⁴³, jednak mając na uwadze chronione dobro prawne, najście na dom można uznać za przestępstwo prywatno-publiczne. Kryminalizacja występkę miała na celu ochronę nietykalności domostwa, które ze swej natury było dobrem prywatnym. Dominująca pozycja szlachty w systemie polityczno-społecznym ówczesnej Polski powodowała jednak, że nawet interes prywatny, będąc

¹³⁶ Wszystkie odnoszą się do pierwszej części zdania Dreznera. Zob. np. X 1.3.15; X 1.3.16; X 2.28.50; X 3.4.12; X 3.17.5; X 3.19.8; X 3.26.14; X 3.36.8; X 3.49.7; X 4.11.2.

¹³⁷ Drezner cytuje D. 17.2.63.6, który jednak nie odnosi się do podstępu. Nie przywołał natomiast reguły z D. 50.17.134.1 (*Nemo ex suo delicto meliorem suam condicionem facere potest*), która byłaby tu chyba bardziej właściwa. Całość uzupełnił odrobinę zniekształconym passusem z traktatu *O powinnościach* (*De Officiis*) Cyncerona: *Cum autem duobus modis, id est, aut vi, aut fraude fiat iniuria, fraus quasi vulpeculae, vis leonis videtur; utrumque alienissimum ab homine, sed fraus odio digna maiore* (Cic. Off. I,41). Tekst w przekładzie W. Kornatowskiego: „Skoro jednak można wyrządzać krzywdę dwoma sposobami, gwałtem albo podstępem, to podstęp przystoi niejako lisowi, a gwałt lwu. Jedno i drugie jest jak najbardziej niestosowne dla człowieka, chociaż podstęp zasługuje na większą wzgardę”. M.T. Cicero, *Pisma filozoficzne*, t. 2: *O państwie; O prawach; O powinnościach; O cnotach*, przeł. W. Kornatowski, oprac. K. Leśniak, Warszawa 1960, s. 349.

¹³⁸ T. Drezner, *Institutionum regni Poloniae...*, s. 188; T. Zawadzki, *Processus iudiciarius...*, s. 107.

¹³⁹ Tego wyrażenia, wbrew pozorom, w Polsce przedrozbiorowej nie używano.

¹⁴⁰ M. Żalasowski wymieniał ją wśród 18 przywilejów stanu szlacheckiego (*Ius regni Poloniae...*, t. 1, s. 789).

¹⁴¹ CC 1033, s. 499.

¹⁴² *Acta Tomiciana*, t. 16, s. 359 (nr 573).

¹⁴³ T. Drezner, *Institutionum regni Poloniae...*, s. 173; T. Zawadzki, *Processus iudiciarius...*, s. 82.

wolnością szlachecką, zyskiwał szczególny status. W przypadku najścia na dom tę „publicyzację” należy wiązać również z uznaniem występku za naruszający pokój polskości¹⁴⁴.

5. Charakter przestępstwa i sankcja

Najście na dom było w Polsce wczesnonowoczesnej uznawane za czyn kryminalny¹⁴⁵, karany śmiercią. W średniowieczu sankcja nie była jeszcze tak surowa¹⁴⁶, ale już statut z 1496 r. i Korektura praw *expressis verbis* stanowiły o karze śmierci¹⁴⁷. Groziła ona zarówno sprawcy głównemu, jak i pomocnikom¹⁴⁸. W przypadku niestawienia pozwanego orzekano w postępowaniu kontumacyjnym infamie, która *de facto* była zaoczną karą śmierci¹⁴⁹. Surowe sankcje przewidywało prawo mazowieckie –

¹⁴⁴ Podobny charakter można przypisać rzymskiemu deliktowi *domum vi introire* – w świetle *legis Corneliae de iniuriis* z 87 r. p.n.e. był to czyn związany z naruszeniem osobowości czy godności drugiego człowieka (sfera prywatna), ale celem ustawy było zaprowadzenie porządku publicznego w Rzymie. Szerzej: D. Nowicka, *Uwagi na temat ukształtowania domum vi introire na gruncie sulliańskiej lex Cornelia de iniuriis*, „Opolskie Studia Administracyjno-Prawne” 2018, t. 16, nr 4(1), s. 20–21.

¹⁴⁵ W piśmiennictwie czyn nazywano zbrodnią (*crimen*), określając ją przymiotnikami *grave, capitale*. T. Drezner, *Institutionum regni Poloniae...*, s. 186.

¹⁴⁶ Zdaniem R. Hubego najście karano podwójną karą piętnadziestą (dla sądu i pokrzywdzonego). Sankcję zwiększano, gdy podczas najścia wyrządzono krzywdę – w świetle statutu wielkopolskiego (art. 32) w przypadku zabójstwa sądowi miała przypadać kara siedemdziesiąt. R. Hube, *Sądy, ich praktyka...*, s. 269; *Statuty Kazimierza Wielkiego*, cz. 2, s. 40–41.

¹⁴⁷ VC I/1, s. 49 (1493, nr [6]), 79 (1496, nr [72]); *Correctura statutorum...*, s. 196–197 (c. 795); T. Drezner, *Institutionum regni Poloniae...*, s. 186; T. Zawadzki, *Processus iudiciarius...*, s. 111. Karę śmierci przewidywało też prawo litewskie, ale już od II statutu (1566) różnicowano ją zależnie od skutku i dowodów. Przykładowo, jeśli doszło do zranienia, to karano albo śmiercią (w przypadku złożenia przysięgi samosiośdm), albo więzieniem i karą pieniężną (przy przysiędze samoczwart [II statut] lub samotrzeć [III statut]). Jeśli zaś nie doszło ani do zabójstwa, ani do zranienia, sprawcy groziła wyłącznie kara pieniężna (w III statucie – także więzienie). *Pirmasis Lietuvos Statutas*, s. 195 (r. VII, art. 1); *Statut litewski drugiej redakcji...*, s. 194–196 (r. XI, art. 1, 2); *Statut Wielkiego Xięstwa Litewskiego...*, s. 287–290 (r. XI, art. 1, 2). Zob. też gradację kar w przypadku najścia na kościół, cmentarz, szkołę lub dom duchownego w II i III statucie: *Statut litewski drugiej redakcji...*, s. 197 (r. XI, art. 3); *Statut Wielkiego Xięstwa Litewskiego...*, s. 290 (r. XI, art. 3).

¹⁴⁸ Równość postulowała już Korektura praw, ale ostatecznie dla wszystkich spraw kryminalnych ustanowiła ją konstytucja z 1588 r. *Correctura statutorum...*, s. 197 (c. 796); VC II/2, s. 69 (1588, nr 21).

¹⁴⁹ Zawadzki, a za nim Zalasowski opisywali bardziej rozbudowaną procedurę, która polegała na skazaniu nieobecnego w terminie zawitym pozwanego (*in vim lucri*) na karę wieży pod rygorem infamii, którą należało jeszcze na kolejnym terminie (*ad satisfaciendum*) nałożyć, a następnie odesłać do egzekucji staroście. T. Zawadzki, *Processus iudiciarius...*, s. 113; M. Zalasowski, *Ius regni Poloniae...*, t. 2, s. 904. W praktyce krakowskiej przełomu XVI i XVII wieku stosowano skróconą procedurę – na nieobecnego pozwanego od razu nakładano *in vim lucri* infamie, którą następnie, zgodnie ze zwyczajem, wożny proklamował. Zob. np. CC 1037, s. 1152–1153 (Florian Podoski); CC 1040, s. 1120, 1124 (Jan Kiedrzyński i Stanisław Szarowski); CC 1053, s. 1361–1362 (Marcin Karliński);

były to infamia i konfiskata dóbr¹⁵⁰. Na marginesie można dodać, że w Korekturze praw próbowano wprowadzić uprzywilejowany typ tego przestępstwa¹⁵¹. Od kryminalnej *invasio domus* odróżniał go przede wszystkim brak okrwawienia, szerszy był też zakres ochrony¹⁵². Inaczej wyglądała również przysięga procesowa¹⁵³. Nade wszystko jednak czyn zagrożony był sankcją o charakterze cywilnym, tj. karą pieniężną w wymiarze 60 grzywien (przypadającą powodowi). Z tego względu podlegał jurysdykcji sądu ziemskiego¹⁵⁴.

6. Właściwość sądowa

Zgodnie ze statutem krakowsko-warckim (1421–1423) sądem właściwym była jurysdykcja starościńska¹⁵⁵. Najście na dom należało do tzw. czterech artykułów grodzkich, czyli przestępstw kryminalnych podporządkowanych jako właściwemu rzeczowo sądowi starosty. Zasadę ponowiono w przywileju cerekwickim z 1454 r. (określając ją jako *antiqua consuetudo*)¹⁵⁶, w statutach nieszawskich dla Wielkopolski¹⁵⁷

CC 1060, s. 731–732, 735–736, 739–740 (Stanisław Zawada, Piotr Mikocki i Adam Zelnik). Zob. też CC 1039, s. 609.

¹⁵⁰ IMT 2, s. 68 (1496, nr 156); IMT 3, s. 281 (1540, nr 363); VC II/1, s. 388 (1576, nr 28). Różnicę skrupulatnie odnotował też T. Zawadzki, *Processus iudiciarius...*, s. 111. Ze skonfiskowanych dóbr należało najpierw zadośćuczynić żądaniom poszkodowanego, reszta miała przypaść skarbowi królewskiemu.

¹⁵¹ *Correctura statutorum...*, s. 196 (cc. 793, 794). W. Uruszczak określił je mianem „najazdu lekkiego”, w odróżnieniu od kryminalnego „najazdu ciężkiego”. W. Uruszczak, *Korektura praw...*, t. 2, s. 86.

¹⁵² W świetle przepisu przez najście rozumiano gwałt (*violentia*) nie tylko w domu czy dworze, ale także w miasteczku lub wsi pokrzywdzonego (*in domo, curia, oppido aut villa*). Podobne rozwiązanie przyjęto w II i III statucie litewskim – w przypadku dokonania najścia bez okrwawienia kara była łagodniejsza (zob. przyp. 147).

¹⁵³ W świetle c. 793 powód przysięgał samotrzeć, tj. z dwoma świadkami wybranymi przez pozwanego spośród sześciu zaproponowanych. Zmianie ulegała więc liczba współprzysiężników (2/6 zamiast 6/18), ale stosunek (1/3) pozostawał taki sam. Powód przyprowadzał świadków do sądu (*statuere*), a nie wskazywał z imienia i nazwiska (*nominare*). Brak wymaganej liczby świadków skutkowało przeniesieniem bliższości do dowodu pozwanego, który mógł oczyścić się przysięgą samojeden.

¹⁵⁴ W przypadku pozwanego posesjonata. Szlachcic imposesjonat, zgodnie z obowiązującym prawem, podlegał jurysdykcji grodzkiej.

¹⁵⁵ *Polskie statuty ziemskie...*, s. 124 (nr [17]).

¹⁵⁶ *Jus Polonicum, codicibus veteribus manuscriptis et editionibus quibusque collatis*, wyd. J.W. Bandtkie, Warszawa 1831, s. 266.

¹⁵⁷ *Najdawniejszy układ systematyczny prawa polskiego z XV wieku*, wyd. B. Ulanowski [w:] *Archiwum Komisji Prawniczej*, t. 5, Kraków 1897, s. 63 (redakcja wielkopolska).

i Małopolski¹⁵⁸ z tego samego roku, w uchwale nowokorczyńskiej z 1468 r.¹⁵⁹, w statutach Jana Olbrachta z 1493 i 1496 r.¹⁶⁰ oraz w przywileju powszechnym z 1496 r.¹⁶¹ Była też oczywista dla pisarzy-prawników¹⁶². Po wyodrębnieniu w ramach sądownictwa starościńskiego sądu i urzędu grodzkiego sprawy pozostały w jurysdykcji sądowej. Jeśli chodzi o właściwość miejscową, sprawa należała do jurysdykcji sądu miejsca popełnienia czynu (*forum patratu delicti*), a zatem położenia najechanego domu¹⁶³.

Wyjątek od zasady jurysdykcji starościńskiej ustanawiało prawodawstwo przeciwtumultowe. Konstytucja z 1598 r. uznawała najście na dom, dwór szlachecki lub gospodę w mieście za tumult, co oznaczało podległość najpierw złożonym sądom miejsko-grodzким (ustawy z 1593 i 1596 r.), a ostatecznie od 1631 r. – Trybunałowi Koronnemu. Niestety ze względu na zagładę akt trybunalskich nie można zweryfikować, czy w praktyce Trybunału zdarzało się, że na podstawie formalnie nieobowiązującej ustawy z 1598 r. sądzono sprawy o najście na dom w mieście¹⁶⁴.

Opisane wyżej zasady dotyczyły postępowania zwyczajnego, toczącego się na podstawie pozwu pisemnego (proces ziemski). Nie dotyczyły zaś postępowań

¹⁵⁸ Trzy zabytki do historii parlamentaryzmu w Polsce w XV wieku, wyd. B. Ulanowski [w:] *Archiwum Komisji Prawniczej*, t. 1, Kraków 1895, s. 16 (tzw. petyta opockie, nr [7]); M. Bobrzyński, *O ustawodawstwie niesławskim Kazimierza Jagiellończyka*, Kraków 1873, s. 50, 52 (redakcja małopolska, nr [10]). Zob. też *Polskie statuty ziemskie...*, s. 132 (Syntagmatowy przekaz statutów niesławskich, nr [7]).

¹⁵⁹ A. Gąsiorowski, *Uchwały piotrkowskie i nowokorczyńskie roku 1468*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1968, t. 20, z. 2, s. 73.

¹⁶⁰ VC I/1, s. 48 (1493, nr [2]), 68 (1496, nr [39], [41]).

¹⁶¹ VC I/1, s. 63 (1496, nr [13]).

¹⁶² T. Zawadzki, *Processus iudiciarius...*, s. 107.

¹⁶³ W sprawie z 1589 r. doszło do podniesienia ekscepcji niewłaściwości miejscowej sądu (*exceptio fori*). Pozwany przekonywał, że należało zastosować ogólną zasadę *actor sequitur forum rei*. Krakowski sąd grodzki, uznawszy zarzut za zasadny, uwolnił pozwanego od pozwu, ale Trybunał Koronny uchylił dekret starosty i kontynuując rozpatrywanie sprawy, wydał dekret przyznający powódce bliższą do przysięgi. CC 1036, s. 1205–1208, 1542–1543; CC 1037, s. 1148. Z kolei w sprawie z 1617 r. pozwany, znów w ramach *exceptionis fori*, przekonywał o obowiązywaniu zasady *actor sequitur forum rei*, przedłożył nawet dokumenty potwierdzające jego osiadłość w ziemi wieluńskiej. Stwierdzał, że reguła wynika *tam ex iure publico antiquo et veteri, quam ex praxi iudiciaria*, i potwierdza to orzecznictwo sądów wyższej instancji. Tym razem starosta odrzucił zarzut, uzasadniając decyzję tymi słowami: [...] *tum ex eo in qua jurisdictione crimen patratum est, ibidem decidendum et disiudicandum venit* [...]. Po odwołaniu pozwanego od dekretu *procede* sprawa trafiła do Trybunału Koronnego, który potwierdził dekret starościński. CC 1057, s. 1907–1909; CC 1058, s. 70. Zob. też CC 1039, s. 609; CC 1041, s. 1461.

¹⁶⁴ VC II/2, s. 198 (1593, nr 6), 234 (1596, nr 15); VC II/2, s. 237 (1598, nr 2); VC III/2, s. 109 (1631, nr 32). Konstytucje z lat 90. XVI wieku miały charakter czasowy. Dopiero ustawa z 1631 r., która podporządkowywała sprawców tumultów jurysdykcji trybunalskiej (z rejestru *recentium criminum*), zyskała charakter wieczysty. Zob. przykład odwołania się do konstytucji przeciwtumultowych z 1593 i 1598 r. w argumentacji powoda w sprawie z 1599 r. w CC 1043, s. 2200.

sumarycznych (np. z terminu gwałtownego), zwykle związanych z pochwyceniem sprawcy na gorącym uczynku. W Krakowie takie sprawy należały do kompetencji urzędu grodzkiego¹⁶⁵.

7. Zagadnienia procesowe

7.1. Legitymacja procesowa

Actor quis? Na to pytanie Zawadzki odpowiadał: *Hospes sive possessor illius domus in qua violentia facta [...] hac actione agere possunt, et eius convictionem facere*¹⁶⁶.

Legitymacją procesową cieszyła się więc co do zasady osoba uprawniona z racji domicylu (posesor). Jako że prawo chroniło domy należące wyłącznie do szlachty lub duchowieństwa, z pozwem mógł wystąpić jedynie szlachcic¹⁶⁷ lub duchowny¹⁶⁸. Ci drudzy ograniczeni byli jednak prawem kanonicznym – na soborze laterańskim IV (1215) zakazano bowiem duchownym dochodzenia kar skutkujących przelaniem krwi, a więc przede wszystkim kary śmierci¹⁶⁹. Ponadto ogólne zasady procesu w sprawach kryminalnych szlachty wykluczały z grona powodów plebejów¹⁷⁰.

Jeśli posesor zginął podczas najścia, uprawnieni do skargi byli spadkobiercy. W przypadku małoletniości powinni wystąpić w asystencji opiekuna prawne-

¹⁶⁵ Zob. np. CC 1101, s. 376–402, 567–574.

¹⁶⁶ T. Zawadzki, *Processus iudiciarius...*, s. 107. Por. T. Drezner: *Competit ista accusatio domino, sive aliquo modo possessori domus, in quam invasio modis supra dictis facta est [...]; eo magis successoribus eius, contra invasorem; si minores sunt, tutoribus auctoribus* (*Institutionum regni Poloniae...*, s. 188).

¹⁶⁷ Zob. np. dekret z 1595 r., w którym sąd stwierdzał, że [...] *non agitur ad praesens de iuribus partis actore super bona [...] seu de qualitate iuris ipsius, sed de violatione securitatis domesticę, quę equa-liter cuilibet personę nobili, tam in hereditaria quam etiam in usufructuaria domo ipsius servire debet* (podkr. K.G.). CC 1041, s. 608.

¹⁶⁸ CC 1041, s. 1458; CC 1046, s. 1171; CC 1060, s. 688.

¹⁶⁹ Postanowienie znajdowało się w kanonie 18 (*Sententiam sanguinis*) – X 3.50.9. Szerzej: F. McAuley, *Canon Law and the End of the Ordeal*, „Oxford Journal of Legal Studies” 2006, t. 26, nr 3, s. 501–505; K. Pennington, *The Fourth Lateran Council. Its Legislation, and the Development of Legal Procedure* [w:] G. Melville, J. Helmrath (red.), *The Fourth Lateran Council: Institutional Reform and Spiritual Renewal. Proceedings of the Conference Marking the Eight Hundredth Anniversary of the Council Organized by the Pontificio Comitato di Scienze Storiche (Rome, 15-17 October 2015)*, Affalterbach 2017, s. 48–51. W sprawach wskazanych w przyp. 168 duchowni wprawdzie samodzielnie występowali jako powodowie, ale w żadnej nie doszło ostatecznie do orzeczenia kary. W jednej ze spraw powód odpuścił pozwanemu złożenie przysięgi oczyszczającej. CC 1046, s. 1176.

¹⁷⁰ Nie mogli oni wystąpić z pozwem kryminalnym przeciwko szlachcicowi. K. Górski, *Jurysdykcja karna sądu i urzędu grodzkiego krakowskiego w latach 1585–1620. Studium z dziejów staropolskiego wymiaru sprawiedliwości* (mpis), Kraków 2021, <https://ruj.uj.edu.pl/entities/publication/fd4ca436-29ce-4c68-bb46-0ff9b4af666f> [dostęp: 19.03.2025], s. 375. Zob. próbę podważenia szlachectwa powódki (ze względu na małżeństwo z rzekomym plebejem) w CC 1041, s. 604.

go¹⁷¹. W praktyce krakowskiej odnaleźć można także przykład wystąpienia z pozwem przez wdowę po zabitym w trakcie najścia mężu¹⁷².

Pozew kryminalny nie służył pokrzywdzonym w zajściu domownikom. Nie oznaczało to jednak, że pozbawieni byli jakichkolwiek praw. Skarga o najście nie wykluczała bowiem wniesienia odrębnych pozwów o zranienie, szkody, zabrane rzeczy czy nawet kary za mężobójstwo. Wyraźnie dopuszczało to prawo mazowieckie, ale zasada obowiązywała też w pozostałej części Korony, co potwierdzają prace koronnych pisarzy-prawników¹⁷³ i zbadana praktyka¹⁷⁴. Dotyczyło to również sytuacji, w której nie udało się przypisać sprawcy odpowiedzialności kryminalnej¹⁷⁵.

¹⁷¹ Zob. przyp. 166. Szerzej zagadnienie to potraktował Zawadzki, który wskazał, że małoletność powoda nie pozbawiała go legitymacji procesowej, ponieważ sąd, jeśli zaszłaby potrzeba, mógł sprawę do czasu osiągnięcia lat sprawnych zawiesić. Argumentację podparł nieznanym bliżej dekretem (najprawdopodobniej trybunalskim piotrkowskim) z 1579 r. między Korzyńskim i Gawinem, a także konstytucją z 1588 r. (*Processus iudiciarius...*, s. 107–108). Zob. VC II/2, s. 69–70 (1588, nr 25). Gwoli wyjaśnienia: małoletność stanowiła przeszkodę do skutecznego złożenia przez powoda przysięgi procesowej, której wymagano w sprawach o najście na dom. Była ona bowiem czynnością osobistą (*actus personalis*) i co do zasady opiekun nie mógł złożyć jej za małoletniego.

¹⁷² CC 1033, s. 496–503; CC 1034, s. 445–448, 1114–1116. Zarzuty pozwanego co do osoby powódki zostały przez sąd grodzki odrzucone, choć podnosił on niekonsekwencję powódki, która w pozwie twierdziła, że pokrzywdzonym przestępstwem był jej mąż, podczas rozprawy zaś – że ona sama (CC 1033, s. 501). Decyzję podtrzymał Trybunał Koronny.

¹⁷³ T. Drezner: *Verumtamen ne eiusmodi quocunque factum impune abeat, de vulneribus, vel homicidio, iuxta statuta, erit cum eo agendum* (*Institutionum regni Poloniae...*, s. 186–187). T. Zawadzki: *Pro vulneribus enim et damnis circa invasionem illatis in foro terrestri seorsim actionibus est agendum* (*Processus iudiciarius...*, s. 111; tak też w: T. Drezner, *Institutionum regni Poloniae...*, s. 189). Zob. VC II/1, s. 388 (1576, nr 28).

¹⁷⁴ Zob. np. sprawę z 1589 r., w której Abraham Prowana z pomocnikami podczas najścia na dom Jakuba Secygniowskiego starosty szydlowskiego w Secygniowie dokonał zniszczeń i dopuścił się zaboru pieniędzy i klejnotów nie tylko we dworze (*domus principalior*), ale także w domu starościny Anny Secygniowskiej i w izbach zajmowanych przez służbę. Z tego powodu w pozwie znalazło się następujące zastrzeżenie: [...] *Pro damnis et aliis iniuriis, nec non pro vulneribus praefatorum famulorum dicti actoris per ipsum circa eandem violentam invasionem modo praemisso patratam illatis salva et speciali sibi coniugi suae servitoribusque suis actione reservata*. CC 1036, s. 900. W tej samej księdze można znaleźć m.in. zapowiadane odrębne pozwy pokrzywdzonych sług o rany: CC 1036, s. 893–895. Zob. też inne przykłady: CC 1036, s. 1204; CC 1037, s. 1675; CC 1038, s. 993; CC 1039, s. 948, 953, 958; CC 1041, s. 1459; CC 1043, s. 1619; CC 1051, s. 1816; CC 1053, s. 1907; CC 1054, s. 512, 515 itd.

¹⁷⁵ T. Zawadzki: *Evasio vero in ea actione tollit causam invasionis: nihilominus pro vulneribus et damnis remanet actio* (*Processus iudiciarius...*, s. 114). Zob. przykład zastrzeżenia w dekrete Trybunału Koronnego prawa do skargi o kary za mężobójstwo w przypadku skutecznego oczyszczenia się pozwanego: CC 1057, s. 683.

7.2. Skrutynium i inkwizycja

Już ustawa z 1496 r. nakazywała, by sędzia zbadał stan faktyczny celem ustalenia prawdziwego przebiegu wydarzeń (*vera positio rei culpae*)¹⁷⁶. Późniejsze prawodawstwo koronne i jego komentatorzy zgodnie widzieli w tym postanowieniu instytucję skrutynium (*scrutinium*), co ostatecznie potwierdziła konstytucja z 1578 r.¹⁷⁷

Można przypuszczać, że w pierwszej połowie XVI wieku skrutynium przypominało mazowiecką inkwizycję. Instytucja musiała ewoluować i w drugiej połowie tego stulecia wyglądała już całkiem inaczej. Bez cienia wątpliwości można stwierdzić, że nie było to wcale śledztwo prowadzone przez sędziego. Istotę i najważniejsze reguły nowoczesnego skrutynium uregulowały konstytucje z lat 1578 i 1588¹⁷⁸. Stanowiło ono w owym czasie odrębne postępowanie, zwykle mające miejsce jeszcze przed rozpoczęciem sprawy głównej i polegające na wezwaniu przed sąd (ziemski lub grodzki) przez obie strony świadków celem wysłuchania ich zeznań na potrzeby sprawy głównej. Zainteresowane strony otrzymywały spisane i opieczetowane świadectwa, które można było wykorzystać i przedłożyć jako dowód przed sądem rozpatrującym sprawę główną¹⁷⁹.

Prawo mazowieckie przewidywało inny środek mający na celu ustalenie faktycznego przebiegu zdarzenia. Była to inkwizycja (*inquisitio*), której zasady uregulowano w przywoływanym już mazowieckim statucie z 1496 r. i w opartym na nim ekscypcie (1576)¹⁸⁰. Polegała ona na wysłaniu przez starostę woźnego z dwoma szlachcicami-świadkami na miejsce zdarzenia celem dokonania wizji (*ad videndum*) oraz wywiedzenia się (*ad inquirendum*) co do powszechnej wiedzy o sprawstwie oskarżonych (*publica infamia*). W świetle przepisu starosta nie działał jednak z urzędu,

¹⁷⁶ Tekst wskazuje zresztą, by postępować w ten sposób także w przypadku innych zbrodni (*alia crimina*). VC I/1, s. 79 (1496, nr [72]).

¹⁷⁷ VC II/1, s. 414 (1578, nr 46); T. Drezner, *Institutionum regni Poloniae...*, s. 189; T. Zawadzki, *Processus iudiciarius...*, s. 111. Kwestię dowodzenia szczegółowo regulowało również prawo litewskie. Zob. *Pirmasis lietuvos statutas*, s. 195 (r. VII, art. 2); *Statut litewski drugiej redakcji...*, s. 194–196 (r. XI, art. 2); *Statut Wielkiego Xięstwa Litewskiego...*, s. 297–298 (r. XI, art. 1), s. 288–290 (r. XI, art. 2).

¹⁷⁸ VC II/1, s. 409 (1578, nr 12); VC II/2, s. 68 (1588, nr 20). Pierwsze świadectwa nowego skrutynium można jednak znaleźć już w ustawie z 1557 r. VC II/1, s. 76 (1557, nr 7). Zob. też VC II/1, s. 174 (1565, nr 79). Szerzej na temat skrutynium na przełomie XVI i XVII w.: K. Górski, *Jurysdykcja karna sądu...*, s. 330–340. Zob. też M. Mikołajczyk, *Na drodze do powstania procesu mieszanego. Zmiany w polskim procesie karnym w latach 1764–1794*, Katowice 1991, s. 85–95.

¹⁷⁹ Zeznania były odczytywane i analizowane przez sąd. Sędzia uwzględniał je, gdy decydował o bliższości do dowodu. Zob. przykład wydania w sprawie o najście na dom dekretu o bliższości pozwanego do przysięgi przez Trybunał Koronny właśnie na podstawie skrutynium w CC 1057, s. 682: [...] *lectis et examinatis scrutiniis uniusque partis, decreverat, quatenus citatus tanquam propior evaderet medio corporali iuramento cum sex testibus nobilibus possessionatis palatinatus Cracoviensis* [...]. Taki sam dekret również w ibidem, s. 687 i 691. Zob. podobnie w CC 1058, s. 70, 91. Zob. też wzmiankę o przedłożeniu przez powódkę skrutynium przed sądem grodzkim w CC 1041, s. 604.

¹⁸⁰ IMT 2, s. 68 (1496, nr 156); IMT 3, s. 281 (1540, nr 363); VC II/1, s. 388 (1576, nr 28).

lecz na podstawie skargi pokrzywdzonego. Możliwe, że opisane wyżej postępowanie odpowiadało w pewnym stopniu *scrutinium* znanemu prawu koronnemu pod koniec XV i w pierwszej połowie XVI wieku, albo nawet było z nim tożsame¹⁸¹. Od znanej praktyce koronnej wizji (ogłędzin) miejsca zdarzenia różniło inkwizycję zaangażowanie czynnika urzędowego (starosty) i szerszy zakres zbieranych informacji.

W drugiej połowie XVI wieku skrutynium i inkwizycja stanowiły już, jak się wydaje, odrębne instytucje. Rozróżnienie widać wyraźnie w XVII-wiecznych dziełach prawniczych¹⁸².

Zarówno skrutynium, jak i inkwizycja co do zasady powinny mieć miejsce przed złożeniem pozwu w sprawie głównej. Dopuszczano jednak możliwość przeprowadzenia obu postępowań po rozpoczęciu procesu na podstawie dylacji *ad (deducendum) scrutinium* lub *inquisitionem*¹⁸³. Za ostateczny termin racjonalnie uznawano moment złożenia przysięgi¹⁸⁴.

7.3. Dylacje

Zawadzki zamieścił w swoim podręczniku wykaz dopuszczalnych i niedopuszczalnych dylacji procesowych¹⁸⁵. Wskazywał ponadto na możliwość wnioskowania

¹⁸¹ Za tożsamością obu pojęć przemawia np. tekst konstytucji o gwałtownym wybiciu z dóbr z 1543 r., który używa ich jako synonimów określających tę samą procedurę. Zob. VC I/2, s. 251 i 262 (1543, nr [26] – pol., [33] – łac.). Można jeszcze dodać, że Przyłuski, wykorzystując fragment Zwodu Goryńskiego (1540) dotyczącego procedury inkwizycji do uzupełnienia statutu Jana Olbrachta o najściu na dom (1496), posłużył się właśnie wyrażeniem *scrutinium*, którego brak zarówno w mazowieckim statucie z 1496 r., jak i w samym Zwodzie Goryńskiego. Zob. J. Przyłuski, *Leges seu statuta*, fol. 218. Zbadanie XVI-wiecznej praktyki sądów mazowieckich i koronnych pozwoliłoby z pewnością na weryfikację tej hipotezy.

¹⁸² T. Zawadzki, *Processus iudiciarius...*, s. 111–112; M. Zalasowski, *Ius regni Poloniae...*, t. 2, s. 902–903. Zagadnienie z pewnością wymaga pogłębionych badań.

¹⁸³ T. Drezner: [...] *quod tam ex lege scripta, quam ex usu obtinetur* (*Institutionum regni Poloniae...*, s. 189). Znacznie szerszy komentarz znaleźć można u T. Zawadzkiego, *Processus iudiciarius...*, s. 111–112. Przykład dekretu przyznającego dylację *ad deducendum scrutinium* w: CC 1037, s. 396.

¹⁸⁴ Tę zasadę ustanowiła konstytucja z 1578 r. VC II/1, s. 41 (1578, nr 46). Zob. też T. Drezner, *Institutionum regni Poloniae...*, s. 189 (*ante sententiam*); T. Zawadzki, *Processus iudiciarius...*, s. 111 (*ante convictionem*). W sprawie z 1593 r. sąd odmówił powódce zawieszenia postępowania z powodu kondemnaty *in evasione* w sprawie o wywiedzenie skrutynium, do którego pozwała na te same roki. CC 1038, s. 991–999.

¹⁸⁵ Za dopuszczalne uznał dylacje: *ad deducendum scrutinium* i *inquisitionem* (zob. wyżej), *verae infirmitatis*, *ad munimenta specifica causae pertinentia*, zaś wśród niedopuszczalnych wymienił: *pro maiori* (ze względu na brak taksy umożliwiającej porównanie spraw) oraz *ad (statuendum) evictorem*. Brak możliwości skorzystania z drugiej wynikał z generalnego zakazu odraczania terminu w celu stawienia zastępcy (iścca, warunkarza) w sprawach kryminalnych. Pozwany zobowiązany był do przybycia przed oblicze sądu od razu z ewiktorem, który powinien zastąpić go w sprawie. Miało to na celu przyspieszenie postępowania. O zakazie zob. T. Zawadzki, *Processus iudiciarius...*, s. 371–372.

o zawieszenie (*suspensio*) sprawy cywilnej do czasu rozstrzygnięcia sprawy kryminalnej o najście na dom¹⁸⁶.

7.4. Przysięga procesowa

Sprawa kończyła się złożeniem przysięgi procesowej¹⁸⁷. O przyznaniu bliższości do dowodu decydował sędzia na podstawie zebranego materiału dowodowego, w szczególności zeznań zebranych w ramach skrutynium¹⁸⁸. Zgodnie ze statutem z 1496 r. przysięgę skazującą lub oczyszczającą składano samosiódm (tj. z sześcioma świadkami)¹⁸⁹. Strona, której przyznano przysięgę, powinna przedłożyć listę osiemnastu świadków (wskazanych z imienia i nazwiska) – szlachciców-posesjonatów dobrej sławy zamieszkałych w powiecie (lub województwie), w którym doszło do przestępstwa. Z nich przeciwnik wybierał sześciu, z którymi strona nominująca składała przysięgę na kolejnym terminie¹⁹⁰. Skuteczna przysięga powoda oznaczała konwikcję (*convictio*)¹⁹¹, czyli skazanie pozwanego. Z kolei po przysiędze pozwanego dochodziło do ewazji (*evasio*) – uwolnienia od sprawy¹⁹². Według Zawadzkiego, po-

¹⁸⁶ Ibidem, s. 114.

¹⁸⁷ Ibidem, s. 112.

¹⁸⁸ Konstytucja z 1588 r. za najważniejsze uznawała zeznania świadków z widzenia („oczywistych”), a świadectw ze słyszenia nie nakazywała nawet spisywać, chyba że były istotne dla istoty sprawy (*ad investigandam rei veritatem*). VC II/2, s. 68 (1588, nr 20). Zob. też VC II/1, s. 174 (1565, nr 79). Najpewniej na tej podstawie Zawadzki stwierdzał, że pozwany był bliższy do przysięgi oczyszczającej (*propior ad evadendum*) w sytuacji, gdy świadkowie byli wątpliwi i nienaoczni (*ambigui non oculati*). T. Zawadzki, *Processus iudiciarius...*, s. 113.

¹⁸⁹ Inaczej wyglądało postępowanie w przypadku odpowiedzialności pana za sługi (przyp. 118).

¹⁹⁰ Według prawa mazowieckiego świadkowie powinni być „zupełni” (*integri*) i „poczciwi” (*honesti*), a więc nieprzekupieni, uczciwi i cieszący się dobrą opinią. IMT 2, s. 68 (1496, nr 156); IMT 3, s. 281 (1540, nr 363); VC II/1, s. 388 (1576, nr 28). Zob. też T. Zawadzki, *Processus iudiciarius...*, s. 112–113. Prawnik przedstawił również alternatywny sposób wypełnienia tej normy, przydatny w sytuacji, gdyby świadkowie nie byli znani stronie przeciwnej. Sędzia powinien wówczas nakazać przysięgającemu stawienie świadków w sądzie (*statuitio testium*), z których przeciwnik dokonywał wyboru współprzysiężników. Analogiczną zasadę przewidywała Korektura praw w przypadku tzw. najazdu lekkiego: *Correctura statutorum...*, s. 196 (c. 793) (zob. przyp. 153).

¹⁹¹ Zob. przykład przysięgi samosiódm w CC 1037, s. 1148–1153. To wyjątkowa zapiska, gdyż uwzględniono w niej imiona i nazwiska 22 kandydatów na współprzysiężników zaproponowanych przez powódkę, spośród których sąd (a nie pozwany!) wybrał sześciu. Natychmiast (a nie na kolejnych rokach) złożyli oni z powódką przysięgę *ad convincendum*, na podstawie której sąd orzekł karę śmierci. Odstępstwa od zasady wynikały najpewniej z niedopuszczenia do uczestnictwa w rozprawie pełnomocnika nieobecnego pozwanego.

¹⁹² Zob. przykłady przysięgi samosiódm w CC 1037, s. 735, 739–740; CC 1057, s. 682–684, 687–688 i 691–692; CC 1058, s. 70–71, 91–92. W przywołanych przypadkach bliższość pozwanego do przysięgi orzekł Trybunał Koronny (sprawy trafiły do niego po odwołaniu się pozwanych od dekretoów krakowskiego sądu grodzkiego). Zgodnie z przyjętą praktyką Trybunał odesłał sprawę z powrotem celem złożenia przysięgi. Zob. też przysięgę oczyszczającą samosiódm orzeczoną przez

wołującego się na bliżej nieznany dekret trybunalski (piotrkowski), brak wymaganej liczby współprzysiężników na terminie przysięgi skutkowało zmianą strony bliższej do dowodu, czyli złożenia przysięgi procesowej¹⁹³.

Elekcję współprzysiężników postrzegano jako problematyczną. W projekcie reformy procesu z 1641 r. pojawił się nawet postulat rezygnacji z niej na rzecz zwyczajnej przysięgi samosiódm¹⁹⁴.

7.5. Przedawnienie

Czas dawności wynosił, tak jak w innych sprawach kryminalnych, rok i sześć tygodni. Po tym czasie powód narażał się na zarzut przedawnienia¹⁹⁵. Preskrypcja kryminalna nie pozbawiała jednak możliwości dochodzenia kar i roszczeń na podstawie skargi cywilnej, gdzie okres ten był dłuższy¹⁹⁶.

8. Wnioski

8.1. Źródła

Najście na dom stanowiło w polskim prawie ziemskim wyjątkowy przypadek przestępstwa, które było obszernie unormowane w prawie stanowionym. Wprawdzie statuty Jana Olbrachta z 1493 i 1496 r. w założeniu regulowały przede wszystkim kwestie procesowe, ale uwzględniono w nich także najistotniejsze, jak powiedzielibyśmy dzisiaj, kwestie materialnoprawne – elementy przestępstwa. Normy statutowe stanowiły fundament, na którym opierała się praktyka sądowa. Były też punktem

krakowski sąd grodzki w CC 1046, s. 1175–1176. W tym wypadku powód (opat szczyrzycki) zwolnił ostatecznie pozwanego od przysięgi i na tej podstawie pozwany został uwolniony od sprawy.

¹⁹³ Trybunał miał się powołać na zasadę *nemo condemnandus est nisi iure victus aut confessus*. T. Zawadzki, *Processus iudiciarius...*, s. 113. Opisana przez Zawadzkiego reguła postępowania ludząco przypomina tę z przepisu Korektury praw o tzw. najeździe lekkim (c. 793), aczkolwiek nie sposób w tym momencie ustalić, czy był to wpływ niedoszłej kodyfikacji na praktykę, czy uwzględnienie prawa zwyczajowego w Korekturze. Por. *Correctura statutorum...*, s. 196 (c. 793, zob. przyp. 153). Zob. przykład przeniesienia bliższości przysięgi z powoda na pozwanego i oczyszczenie się przysięgą samojeden (tak jak w Korekturze praw) w CC 1039, s. 485.

¹⁹⁴ *Abbreviatio processus iuridici vigore constitutionis conventus generalis Varsoviensis a. 1641 confecta ex actis in archivo regni Galicie Cracoviae asservatis*, wyd. M. Bobrzyński, Kraków 1882, s. 267 (nr VII/26).

¹⁹⁵ Zob. przykład takiej ekscypcji (ostatecznie odrzuconej przez sąd grodzki i w drugiej instancji przez Trybunał Koronny) w: CC 1036, s. 1722; CC 1037, s. 734. Co ciekawe, pozwany wskazał na upływ zwyczajnego terminu preskrypcji, tj. 3 lat (i 3 miesięcy). Zob. też przykład preskrypcji uznanej w CC 1039, s. 608–613 i 970.

¹⁹⁶ T. Zawadzki, *Processus iudiciarius...*, s. 114.

wyjścia dla piszących o prawie ziemskim prawników, takich jak Tomasz Drezner czy Teodor Zawadzki.

Pewną rolę w praktyce stosowania norm o najściu na dom w Koronie mogło odgrywać prawo mazowieckie. Zebrane w Zwodzie Goryńskiego (1540) przepisy statutów książąt mazowieckich stały się podstawą Eksceptów mazowieckich (1576), czyli wybranych norm dawnego prawa, które pozostawiono jako obowiązujące na terytorium województwa mazowieckiego. Dwa z 46 przepisów dotyczyły najścia na dom. Już Jakub Przyłuski w swoim kompendium z 1553 r. (a więc jeszcze przed przyjęciem Eksceptów) uwzględniał fragmenty tamtejszych statutów. Wielokrotnie odwoływali się do Eksceptów także późniejsi pisarze-prawnicy. Choć nie udało się odnaleźć w praktyce krakowskiej śladów bezpośredniego stosowania przepisów z 1576 r., to niewykluczone, że w pewnym zakresie ich treść wywierała wpływ na sporządzających pozwy i interpretujących prawo koronne. Mogło to wynikać ze znacznie szerszej ochrony oferowanej przez Ekscepta. Widać to głównie w dążeniu do rozszerzenia katalogu miejsc objętych ochroną o gospody. Należy jednak zaznaczyć, że w grodzie krakowskim nie odnotowano przypadków odwołania się do innych reguł prawa mazowieckiego, np. kwalifikowania jako najście na dom zbrodni popełnionej na cmentarzu, w kościele czy domu kmiecia, uznania pobicia jako postaci okrwawienia czy uwzględniania zaboru mienia jako przesłanki *invasionis domus*.

Podobną rolę mogło odgrywać prawo litewskie, podobnie jak mazowieckie wyróżniające się szerszym niż w prawie koronnym zakresem ochrony. Począwszy od II statutu (1566), podlegały jej nie tylko domy szlacheckie, ale także gospody w miastach, kościoły, cmentarze, szkoły, domy duchownych, a od III statutu (1588) nawet zabudowania gospodarskie¹⁹⁷.

Innym źródłem, które mogło stanowić inspirację dla praktyki, była jurastrucja rzymska. Jej poglądy upowszechniali głównie pisarze-prawnicy, tacy jak Drezner czy Zawadzki. Pozostawiając na boku problem pojawienia się w prawie polskim przestępstwa najścia na dom i poszukiwania ewentualnych źródeł w *lege Cornelia de iniuriis* (81 r. p.n.e.)¹⁹⁸, należy odnotować ewidentne referencje do jurastrucji

¹⁹⁷ Zob. przyp. 69. Jeszcze I statut (1529) nakazywał karać śmiercią także tych sprawców najścia, którzy nie dopuścili się okrwawienia domu. Począwszy od II statutu, sankcję złagodzano i zamieniono na karę pieniężną (w III statucie – także więzienie) (zob. przyp. 147).

¹⁹⁸ Zagadnienie wpływu prawa rzymskiego na ziemskie prawo karne było dotąd rzadko podejmowane. Zob. S. Godek, *Prawo rzymskie w dawnej Rzeczypospolitej. Przegląd stanu badań*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2001, t. 53, z. 2, s. 27–84; idem, *Spór o znaczenie prawa rzymskiego w dawnej Rzeczypospolitej*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2002, t. 54, z. 1, s. 105–141. Por. J. Sondel, *Elementy romanistyczne w prawie karnym Polski przedrozbiorowej*, „Prawo Kanoniczne” 1994, t. 37, s. 101–116. W polskiej konstrukcji najścia na dom można odnaleźć reminiscencje rzymskiego deliktu *domum vi introire* (protekcja domostwa powiązana z ochroną godnością jednostki, wątek ochrony bezpieczeństwa publicznego leżący u podstaw ustawy korneliańskiej). Jednak innych i dla prawa ziemskiego fundamentalnych przesłanek (np. okrwawienia domu) tam nie znajdziemy.

(komentarza Ulpiana do wspomnianej ustawy Korneliusza Sulli) w zakresie rozszerzającej wykładni domu jako miejsca zamieszkania (*domicilium*). Niewykluczone też, że za ochroną miejsca czasowego pobytu (gospody – *hospitium*), o której była mowa wyżej, stało nie prawodawstwo mazowieckie, ale właśnie jurysprudencja rzymska.

Nie można wreszcie wykluczyć tego, że za rozszerzającą interpretacją w zakresie gospód stał projekt kodeksu prawa ziemskiego z 1532 r. – Korektura praw. Jeden z jej przepisów wśród miejsc objętych ochroną wyraźnie wymieniał, obok domów, także *hospitia*¹⁹⁹.

Kończąc temat źródeł, należy jeszcze wspomnieć, że przestępstwo najścia na dom pojawiło się w kodyfikacjach drugiej połowy XVIII wieku. W kodeksie Andrzeja Zamoyskiego z 1778 r. ujęto je w trzech przepisach artykułu LI (cz. II). Zgodnie z utrwaloną praktyką istotą czynu było umyślne i gwałtowne najechanie (najście) na dom połączone z pojmaniem (tj. pozbawieniem wolności – *novum*), zranieniem lub zabójstwem. Regulacja była kazuistyczna, ale umożliwiło to, zgodnie z oświeceniowymi ideałami²⁰⁰, gradację sankcji zależnie od skutku. I tak (1) w przypadku braku gwałtu (co można uznać za usiłowanie najścia) kodeks przewidywał karę więzy górnej (rok) i karę pieniężną (500 złp dla powoda); (2) jeśli sprawca dopuścił się pojmania lub zranienia – hańbiącą karę więzy dolnej (pół roku), pozbawienie urzędów i prawa do ich sprawowania, a także sankcję pieniężną (6000 złp dla pokrzywdzonego, 500 złp dla instygatora i 500 złp dla sądu); (3) jeśli zaś doszło do zabójstwa (lub śmiertelnego zranienia) – kwalifikowaną karę śmierci (łamanie kołem) i konfiskatę połowy majątku (na rzecz spadkobierców pokrzywdzonego)²⁰¹. Podobne rozróżnienie, choć z nieco odmiennymi sankcjami, kodeks przewidywał w przypadku najścia na osobę przebywającą na cmentarzu²⁰².

Kodeks Zamoyskiego utrzymywał więc przestępstwo najścia na dom w porządku prawnym. Za postęp, mimo kazuistyki, należy uznać proporcjonalność sankcji w zależności od skutku. Usiłowanie najścia, a także pojmanie i zranienie miały być karane lżej niż dotychczas. Jeśli jednak sprawca dopuściłby się zabójstwa, sankcja była

¹⁹⁹ *Correctura statutorum...*, s. 197 (c. 797). Jego autorstwo W. Uruszczak przypisał redaktorom Korektury. Możliwe jednak, że czerpali oni z konkretnych źródeł: prawa mazowieckiego lub jurysprudencji rzymskiej. Por. W. Uruszczak, *Korektura praw...*, t. 2, s. 87.

²⁰⁰ S. Salmonowicz, *Prawo karne oświeconego absolutyzmu. Z dziejów kodyfikacji karnych przełomu XVIII/XIX w.*, Toruń 1966, s. 33.

²⁰¹ [A. Zamoyski], *Zbiór praw sądowych...*, cz. 2, s. 197 (cz. II, art. LI, §§ 29–31). Konstrukcja ta wykazuje pewne podobieństwo do II statutu litewskiego (zob. przyp. 147). Por. odmienną kwalifikację tych przepisów przez E. Borkowską-Bagieńską, która uznawała je za postaci zranienia i zabójstwa. E. Borkowska-Bagieńska, „Zbiór praw sądowych” Andrzeja Zamoyskiego, Poznań 1986, s. 253–254.

²⁰² [A. Zamoyski], *Zbiór praw sądowych...*, cz. 2, s. 105 (cz. II, art. IV, § 4). Zob. też przepis dotyczący najścia na klasztor i szpital, inspirowany chyba konstytucją z 1616 r. (zob. przyp. 32) – ibidem (cz. II, art. IV, § 2), oraz przepis o zabójstwie lub zranieniu w kościele – ibidem, s. 103 (cz. II, art. II, § 12).

znacznie surowsza – kara śmierci miała charakter kwalifikowany, a konsekwencje czynu ponosiła również rodzina skazanego (konfiskata połowy majątku).

W toku prac nad kodeksem Stanisława Augusta dążono do pozostawienia najścia na dom jako odrębnego przestępstwa kryminalnego, które przyporządkowano do kategorii zbrodni partykularnych wymierzonych przeciw własności majątkowej²⁰³. Mimo to jego istotę wciąż, jak się wydaje, miały stanowić gwałtowność czynu²⁰⁴ i skutek w postaci zranienia lub zabójstwa²⁰⁵.

8.2. Metoda

Jak wspomniano we wprowadzeniu, źródła, w których prawo interpretowano i stosowano (piśmiennictwo prawnicze i zapiski sądowe) świadczą wyraźnie o tym, że w Polsce wczesnonowożytnej posługiwano się konstrukcją analogiczną do współczesnych znamion typu czynu zabronionego. Opierając się na tekście ustawy, posługiwano się poszczególnymi elementami opisu przestępstwa w taki sposób, jak współcześnie czyni się ze znamionami typu czynu zabronionego.

Analityczne podejście do omawianego przestępstwa widać w dziełach pisarzy-prawników. Drezner rozpoczynał słowami: *Sed requiritur ad hoc crimen*, Zawadzki zaś: *Quae requiruntur ad actionem?*, po czym przechodzili do mniej lub bardziej uporządkowanego przedstawienia elementów przestępstwa²⁰⁶. Traktowanie poszczególnych elementów opisu czynu zabronionego jak znamion widać też w praktyce sądowej. W sprawie z 1619 r. pozwany konstatował, że: [...] *iuxta statuti verba expressa tria vel maxime requiruntur, primo ut domum alicuius, secundo manu violenta quis invadat, tertio circa eandem invasionem occisio seu ad minus enormis vulneratio fiat* [...] ²⁰⁷.

Celem takiego podejścia było zazwyczaj podważenie odpowiedzialności karnej pozwanego (oskarżonego). Stanowiło to konsekwencję zasady, że w sprawach uczynkowych (*causae facti*), a taki charakter miała zdecydowana większość spraw kryminalnych (*causae criminales*), konieczne było udowodnienie dokonania czynu przez sprawcę (*in causis criminalibus* [...] *probatio facti sufficiens est necessaria*)²⁰⁸. Oznaczało to realizację wszystkich elementów przestępstwa, a więc, używając

²⁰³ Kodeks Stanisława Augusta..., s. 62, 193, 303–304 (najście na kościół, cmentarz, klasztor), 309–310 (dodatkowa sankcja kościelna – *poena degradationis*, czyli „złożenie duchownego ze stanu i charakteru kapłańskiego” dla duchownych skazanych przez sąd świecki); W. Szafrński, *Kodeks Stanisława Augusta*, Poznań 2007, s. 268, 270.

²⁰⁴ Kodeks Stanisława Augusta..., s. 62, 309–310.

²⁰⁵ Ibidem, s. 309–310.

²⁰⁶ T. Drezner, *Institutionum regni Poloniae*..., s. 186; T. Zawadzki, *Processus iudiciarius*..., s. 105.

²⁰⁷ CC 1060, s. 263, 269.

²⁰⁸ T. Drezner, *Institutionum regni Poloniae*..., s. 189. Dalej dodawał: [...] *ne innocens interdum contra quos non sit crimen sufficienter probatum, iudicio opprimantur; vel etiam nocentes in defectu probationum absolvantur*. Ibidem.

dzisiejszej nomenklatury, znamion typu czynu zabronionego. Przekonanie sądu, że nie doszło do realizacji choćby jednego z tych elementów, stanowiło sposób na uniknięcie odpowiedzialności.

Najwyraźniej widać to w przypadku okrwawienia. Drezner swój komentarz rozpoczynał następująco: *Ad haec, si nulla enormia vulnera, nulla caedes ab invasore facta probari possint, invasionis crimen non adeo intelligitur*²⁰⁹. Wskazywał więc, że brak okrwawienia uniemożliwia przypisanie odpowiedzialności za przestępstwo. W zbadanej praktyce najczęściej posługiwano się zarzutem niewłaściwości sądu (*exceptio fori*). Brak realizacji znamienia oznaczał bowiem, że nie doszło do kryminalnej *invasionis domus*, a więc sąd grodzki nie był właściwym w sprawie. Przykładem może być sprawa z 1591 r., w której krakowski sąd uwolnił pozwanego Krzysztofa Pieniążka od pozwu najprawdopodobniej ze względu na to, że podczas zajścia nikt nie został pokrzywdzony²¹⁰. Z tego samego powodu w 1599 r. uwolniony został Stanisław Sudo i jego trzech pomocnicy²¹¹. Z kolei w 1594 r. pozwani przez Zofię Kotkowską sprawcy najścia na dom – Jan Krasowski (pryncypał), jego stryj Mikołaj Krasowski i Maciej Linczowski (pomocnicy) twierdzili, że opisując zajście, powódka wskazała jedynie lekkie rany, a te nie realizowały znamienia wyraźnie opisanego w ustawie: [...] *non nisi ex interfectione et enormi vulnere circa invasionem perpetrato causa invasionis institui possit* [...]. W tym wypadku sąd przyznał jednak rację powódce i odrzucił ekscepcję²¹². Podobny zarzut podniósł w 1595 r. Stanisław Zerzyński, jednak i w tym przypadku sąd go nie uznał²¹³. Kwestię pozwani usiłowali podnosić nawet w sprawach

²⁰⁹ Ibidem, s. 187.

²¹⁰ Powód (Mateusz Misiowski burgrabia krakowski) opisał w pozwie wyłącznie zabór rzeczy. Z tego względu sąd: [...] *decreto suo iudiciali adinvenit eandem causam et actionem contra praefatum citatum incompetenter et extra articulos castrenses ad iudicium praesens ex parte actoris praefati esse extraditam*. CC 1037, s. 1683.

²¹¹ Powód (Jan Koldrembski) nie wspomniał ani w pozwie, ani w protestacji o jakichkolwiek ranach. Przychyliwszy się do ekscpcji *fori* pozwanego (*sine vulnere invasio fieri nequit*), sąd: [...] *eo animadverso quandoquidem ex protestatione praedicti actoris cui cum sua praesenti actione inhaeret nulla vulnere illatio cuipiam et exinde obsanguinolatio quae pro fundamento invasionis inhactenus ex praescripto statuti aut usu in hactenus tento habetur probatur* [...]. CC 1043, s. 2201. Odrębne wpisy dotyczące pomocników: Stanisława Rokowskiego, Łukasza Gniewka i Walentego Borkowskiego znajdują się na kolejnych kartach tej księgi: *ibidem*, s. 2202–2218.

²¹² Sędzia stwierdził, że do okrwawienia jednak doszło. Wpis nie zawiera jednak szerszego uzasadnienia decyzji. W zarzutach pozwani podkreślali, że sprawa powinna należeć do sądu ziemskiego jako sprawa o zranienie ([...] *simplicissimae iniuriae fori terrestri subiectae* [!] *esse* [...]). CC 1039, s. 948–950, 954–956, 959–961 (zob. przyp. 95 i 97). Z innej zapiski możemy się dowiedzieć, że rozstrzygnięcie zostało zaaprobowane w Trybunale Koronnym (zob. przyp. 213). Zob. podobną argumentację pozwanego w sprawie z 1595 r. w CC 1040, s. 895, 905, 915.

²¹³ Pozwany podkreślał, że powódka okazała podczas obdukcji jedynie blizny. Strona powódowa powołała się w replice m.in. na opisany wyżej dekret sądu grodzkiego (potwierdzony później dekretem trybunalskim) w sprawie Kotkowskiej z Krasowskim (zob. przyp. 212). Sędzia podkreślił w uzasadnieniu decyzji, że brak ran krwawych nie wyklucza ciężkości obrażeń. Można za takie

o skrutynium, lecz ze względu na charakter postępowania były one skazane na porażkę²¹⁴.

Pozwani starali się uderzać także w pierwsze znamię przestępstwa (*domus alicuius*). Zazwyczaj przybierało to postać ekscypcji co do osoby powoda. Próbowano w ten sposób podważyć prawa strony do budynku, w którym doszło do przestępstwa. Sądy niechętnie podejmowały tę kwestię i przyznawały szeroką ochronę pokrzywdzonym. Zwykle ekscypcje były więc nieskuteczne.

W zbadanej praktyce nie odnaleziono próby podważenia umyślności działania pozwanego. O tym, że było to możliwe, świadczą jednak komentarze pisarzy-prawników. Zarówno Drezner, jak i Zawadzki podkreślali, że nie można oskarżyć o najście na dom osoby, która weszła do domu „w dobrej wierze”, przebywała tam „jak przyjaciel” i dopiero później, w wyniku kłótni, dopuściła się zranienia lub zabójstwa. A przecież sprawca od samego początku powinien mieć zamiar (*intentia*) popełnienia zbrodni²¹⁵.

Przyjęta metoda wydaje się zatem nie tylko przejrzysta i przystępna (także dla niehistoryków prawa), ale odpowiada także sposobowi, w jaki prawo rozumiano w praktyce. Oczywiście, ze względu na dość obszerną regulację w prawie stanowionym najście na dom było przypadkiem szczególnym. Jestem jednak zdania, że także w przypadku innych przestępstw, gdzie regulacja ustawowa była szczątkowa, a źródłem normy prawnej było prawo zwyczajowe, gruntowna kwerenda w źródłach doktrynalnych i praktyki sądowej pozwoli na przygotowanie analogicznych opracowań.

BIBLIOGRAFIA

Źródła archiwalne

Archiwum Narodowe w Krakowie, Grodzkie Krakowskie (*Castrensia Cracoviensia*) [dawną sygnaturę – obecną sygnaturę (data)], sygn. CC 1033 – 29/5/0/11/1154 (1584), CC 1034 – 29/5/0/11/1155 (1585–1586), CC 1036 – 29/5/0/11/1157 (1588–1589), CC 1037 – 29/5/0/11/1158 (1590–1591), CC 1038 – 29/5/0/11/1159 (1592–1593), CC 1039 – 29/5/0/11/1160 (1593–1594), CC 1040 – 29/5/0/11/1161 (1595), CC 1041 – 29/5/0/11/1162 (1595–1596), CC 1043 – 29/5/0/11/1164 (1598–1599), CC

uznać także rany sine, szczególnie jeśli miały charakter hańbiący, a tak było w tym wypadku, gdyż powódka została wychłostana korbaczem: *Defectus etiam cruenti vulneris non extenuat obiectum partis actoreg, quandoquidem et livida vulnera enormia imo et ignominiosa fieri possunt, magisque passim afficiunt, quamquam sectio corporis profundissima*. CC 1041, s. 604–608.

²¹⁴ Zob. np. sprawę z 1600 r., w której pozwany twierdził: [...] *Caeterum ut ex protestatione apparet nulla invasio vel obsanguinolatio facta est nemo enim occisus vel enormiter ad mutilationem vel claudicationem saucius est* [...]. CC 1044, s. 1416, 1422. W sprawach o skrutynium sędziowie z zasady nie odnosili się do zarzutów dotyczących sprawy głównej.

²¹⁵ Zob. przyp. 133.

1044 – 29/5/0/11/1165 (1599–1601), CC 1046 – 29/5/0/11/1167 (1603), CC 1051 – 29/5/0/11/1172 (1610–1611), CC 1053 – 29/5/0/11/1174 (1612–1614), CC 1054 – 29/5/0/11/1175 (1614), CC 1056 – 29/5/0/11/1177 (1615), CC 1057 – 29/5/0/11/1178 (1616–1617), CC 1058 – 29/5/0/11/1179 (1617), CC 1060 – 29/5/0/11/1181 (1619–1620).

Źródła drukowane

- Abbreviatio processus iuridici vigore constitutionis conventus generalis Varsoviensis a. 1641 confecta ex actis in archivo regni Galiciae Cracoviae asservatis*, wyd. M. Bobrzyński, Kraków 1882.
- Acta Tomiciana*, t. 16: A. D. MDXXXIV, s. 2, wyd. W. Pociecha, Wrocław–Kraków–Poznań 1961.
- Cicero M.T., *Pisma filozoficzne*, t. 2: *O państwie; O prawach; O powinnościach; O cnotach*, przeł. W. Kornatowski, oprac. K. Leśniak, Warszawa 1960.
- Correctura statutorum et consuetudinum regni Poloniae*, wyd. M. Bobrzyński, Kraków 1874 [Starodawne prawa polskiego pomniki, t. 3].
- Czechowicz J., *Praktyka kryminalna, to jest wzór rozważnego i porządnego spraw kryminalnych sądzenia*, Chełmno 1769.
- Drezner T., *Institutionum iuris regni Poloniae libri IIII. ex statutis et constitutionibus collecti*, Zamość 1613.
- Herburt J., *Statuta Regni Poloniae in ordinem alphabeti digesta*, Kraków 1563.
- Iura Masoviae Terrestria*, t. 2: 1471–1526, oprac. J. Sawicki, Warszawa 1973.
- Iura Masoviae Terrestria*, t. 3: 1526–1540, oprac. J. Sawicki, Warszawa 1974.
- Jus Polonicum, codicibus veteribus manuscriptis et editionibus quibusque collatis*, wyd. J.W. Bandtkie, Warszawa 1831.
- Kodeks Stanisława Augusta. Zbiór dokumentów*, wyd. S. Borowski, Warszawa 1938.
- Najdawniejszy układ systematyczny prawa polskiego z XV wieku*, wyd. B. Ulanowski [w:] *Archiwum Komisji Prawniczej*, t. 5, Kraków 1897, s. 37–190.
- Ostrowski T., *Prawo cywilne albo szczególne narodu polskiego*, t. 1, Warszawa 1784.
- Pirmasis Lietuvos Statutas*, t. II, cz. 1, red. S. Lazutka, I. Valikonitė, E. Gudavičius, Vilnius 1991.
- Polskie statuty ziemskie w redakcji najstarszych druków (Syntagmata)*, oprac. L. Łysiak, S. Roman, Wrocław–Kraków 1958.
- Przyłuski J., *Leges seu Statuta ac privilegia Regni Poloniae omnia*, Kraków 1553.
- Puncta in iudiciis terrestribus et castrensibus observanda a. 1544 conscripta*, wyd. M. Bobrzyński [w:] *Starodawne prawa polskiego pomniki*, t. 7, z. 2, Kraków 1882, s. 196–272.
- Statut litewski drugiej redakcji (1566)* [w:] *Archiwum Komisji Prawniczej*, t. 7, Kraków 1900.
- Statut Wielkiego Xięstwa Litewskiego [...] roku 1588 wydany [...]*, Wilno 1619.
- Statuty Kazimierza Wielkiego*, oprac. O. Balzer, Poznań 1947).
- Statuty Kazimierza Wielkiego. Cz. II: Statuty wielkopolskie*, oprac. L. Łysiak, Warszawa–Poznań 1982.
- Szczerbic P., *Promptuarium statutorum omnium et constitutionum regni Poloniae*, Braniewo 1604.
- Trzy zabytki do historii parlamentaryzmu w Polsce w XV wieku*, wyd. B. Ulanowski [w:] *Archiwum Komisji Prawniczej*, t. 1, Kraków 1895, s. 145–167.
- Volumina Constitutionum*, t. I: 1493–1549, vol. 1: 1493–1527, wyd. S. Grodziski, I. Dwornicka, W. Uruszczak, Warszawa 1996.

- Volumina Constitutionum*, t. I: 1493–1549, vol. 2: 1527–1549, wyd. S. Grodziski, I. Dwornicka, W. Uruszczak, Warszawa 2000.
- Volumina Constitutionum*, t. II: 1550–1609, vol. 1: 1550–1585, wyd. S. Grodziski, I. Dwornicka, W. Uruszczak, Warszawa 2005.
- Volumina Constitutionum*, t. II: 1550–1609, vol. 2: 1587–1609, wyd. S. Grodziski, przedm. W. Uruszczak, Warszawa 2008.
- Volumina Constitutionum*, t. III: 1611–1640, vol. 1611–1626, wyd. S. Grodziski, M. Kwiecień, A. Karabowicz, przedm. W. Uruszczak, Warszawa 2010.
- Zalasowski M., *Ius regni Poloniae ex statutis et constitutionibus eius regni et M.D.L. collectum*, t. 1–2, Poznań 1701–1702.
- Zawadzki T., *Processus iudiciarius regni Poloniae*, Warszawa 1647.
- [Zamoyski A.], *Zbiór praw sądowych na mocy konstytucji roku 1776 [...] ułożony y na seym roku 1778 podany*, cz. 2, Warszawa 1778.

Opracowania

- Andrejew I., *Istota czynu przestępnego w rozwoju nauki burżuazyjnej*, Warszawa 1951.
- Andrejew I., *Ustawowe znamiona czynu. Typizacja i kwalifikacja przestępstw*, Warszawa 1978.
- Bobrzyński M., *O ustawodawstwie niesławskim Kazimierza Jagiellończyka*, Kraków 1873.
- Bojarski T., *Karnoprawna ochrona nietykalności mieszkania jednostki*, Lublin 1992.
- Bojarski T., „Mir domowy” jako przedmiot ochrony karnoprawnej. Geneza i analiza pojęcia, „*Studia Prawnicze*” 1971, t. 29, s. 155–191.
- Borkowska-Bagieńska E., „Zbiór praw sądowych” Andrzeja Zamoyskiego, Poznań 1986.
- Brzeźkiewicz K., *Ekscepta mazowieckie – geneza i zakres przedmiotowy*, „Zeszyty Naukowe Filii UW w Białymstoku” 1988, z. 61, *Prawo i Ekonomia*, t. 14, s. 7–55.
- Bukowska K., *Tomasz Drezner. Polski romanista XVII wieku i jego znaczenie dla nauki prawa w Polsce*, Warszawa 1960.
- Dębski R., *Typ czynu zabronionego* [w:] R. Dębski (red.), *System prawa karnego*, t. 3: *Nauka o przestępstwie. Zasady odpowiedzialności*, Warszawa 2017, s. 371–444.
- Dunin K., *Dawne mazowieckie prawo*, Warszawa 1880.
- Gąsiorowski A., *Uchwały piotrkowskie i nowokorczyńskie roku 1468*, „*Czasopismo Prawno-Historyczne*” 1968, t. 20, z. 2, s. 67–74.
- Godek S., *Prawo rzymskie w dawnej Rzeczypospolitej. Przegląd stanu badań*, „*Czasopismo Prawno-Historyczne*” 2001, t. 53, z. 2, s. 27–84.
- Godek S., *Spór o znaczenie prawa rzymskiego w dawnej Rzeczypospolitej*, „*Czasopismo Prawno-Historyczne*” 2002, t. 54, z. 1, s. 105–141.
- Górski K., *Jurysdykcja karna sądu i urzędu grodzkiego krakowskiego w latach 1585–1620. Studium z dziejów staropolskiego wymiaru sprawiedliwości*, Kraków 2021 [mps], <https://ruj.uj.edu.pl/entities/publication/fd4ca436-29ce-4c68-bb46-0ff9b4af666f>.
- Handelsman M., *Prawo karne w statutach Kazimierza Wielkiego*, Warszawa 1909.
- Herod P.E., *Rozwój prawa mazowieckiego na tle przeobrażeń polityczno-ustrojowych Mazowsza do XVI wieku*, Kraków 2016.
- Hube R., *Prawo polskie w 14-tym wieku. Ustawodawstwo Kazimierza Wielkiego*, Warszawa 1891.

- Hube R., *Sądy, ich praktyka i stosunki prawne społeczeństwa w Polsce ku schyłkowi 14. wieku*, Warszawa 1886.
- Janicka D., *Nauka o winie i karze w dziejach klasycznej szkoły prawa karnego w Niemczech w I połowie XIX wieku*, Toruń 1998.
- Janicka D., *Prawo karne w trzech rewizjach prawa chełmińskiego z XVI wieku*, Toruń 1992.
- Klein E.F., *Grundsätze des gemeinen deutschen und preussischen peinlichen Rechts*, Halle 1796.
- Kohl A., *Schuld und Strafe in der Correctura statutorum et consuetudinum Regni Poloniae 1532*, „Zeitschrift für vergleichende Rechtswissenschaft” 1911, t. 25, s. 1–66.
- Kutrzeba S., *Dawne polskie prawo sądowe w zarysie (I. Prawo karne. II. Postępek sądowy)*, Lwów–Warszawa–Kraków 1927.
- Lepszy K., *Instrukcja wydawnicza dla źródeł historycznych od XVI do połowy XIX w.* [w:] J. Tandecki, K. Kopiński, *Edytorstwo źródeł historycznych*, Warszawa 2014, s. 359–384.
- Lityński A., *Przestępstwa polityczne w polskim prawie karnym XVI–XVIII wieku*, Katowice 1976.
- Maisel W., *Poznańskie prawo karne do końca XVI wieku*, Poznań 1963.
- Makarewicz J., *Polskie prawo karne. Część ogólna*, Lwów–Warszawa 1919.
- Malinowska I., *Mikołaj Żalasowski. Polski prawnik XVII stulecia na tle ówczesnej nauki prawa*, Kraków 1960.
- Mazurek A., *Kształtowanie się prawnej ochrony miru domowego na ziemiach polskich* [w:] M. Zemło (red.), *Małe miasta. Dom polski w refleksji badawczej*, Białystok–Dynów–Supraśl 2021, s. 183–205.
- McAuley F., *Canon Law and the End of the Ordeal*, „Oxford Journal of Legal Studies” 2006, t. 26, nr 3, s. 473–513.
- Mikołajczyk M., *Adama Żydowskiego uwagi o odpowiedzialności karnej lekarza. Z dziejów polskiej literatury prawniczej XVII wieku* [w:] W. Uruszczak, P. Święcicka, A. Kremer (red.), *Leges sapere. Studia i prace dedykowane Profesorowi Januszowi Sondlowi w pięćdziesiątą rocznicę pracy naukowej*, Kraków 2008, s. 329–338.
- Mikołajczyk M., *Adama Żydowskiego uwagi o właściwości sądów duchownych i świeckich w sprawach o czary*, „Miscellanea Historico-Iuridica” 2015, t. 14, z. 2, s. 127–142.
- Mikołajczyk M., *De adulterio. Uwagi Adama Żydowskiego o karaniu cudzołóstwa* [w:] S. Grodziski, D. Malec, A. Karabowicz, M. Stus (red.), *Vetera novis augere. Studia i prace dedykowane Profesorowi Wacławowi Uruszczakowi*, t. 2, Kraków 2010, s. 741–749.
- Mikołajczyk M., *Na drodze do powstania procesu mieszanego. Zmiany w polskim procesie karnym w latach 1764–1794*, Katowice 1991.
- Moniuszko A., *O sejmach elekcyjnych na nowo. Książka Tomasza Kucharskiego, Sejmy elekcyjne w Rzeczypospolitej Obojga Narodów w latach 1632–1733*. Warszawa: Wydawnictwo Sejmowe, 2021 (ss. 433, ISBN: 978-83-7666-702-7), „Krakowskie Studia z Historii Państwa i Prawa” 2025, t. 18, z. 1, s. 83–94.
- Mosdorf J., *Materiały do życia i twórczości Melchiora Pudłowskiego*, „Archiwum Literackie” 1972, t. 17, s. 19–34.
- Mozgawa M., Wrzyszc A., *Prawnokarna ochrona miru domowego na ziemiach polskich*, „Ius Novum” 2019, nr 2, s. 73–105.
- Nowicka D., *Uwagi na temat ukształtowania domum vi introire na gruncie sullañskiej lex Cornelia de iniuriis*, „Opolskie Studia Administracyjno-Prawne” 2018, t. 16, nr 4(1), s. 9–27.

- Pennington K., *The Fourth Lateran Council. Its Legislation, and the Development of Legal Procedure* [w:] G. Melville, J. Helmrath (red.), *The Fourth Lateran Council: Institutional Reform and Spiritual Renewal. Proceedings of the Conference Marking the Eight Hundredth Anniversary of the Council Organized by the Pontificio Comitato di Scienze Storiche* (Rome, 15–17 October 2015), Affalterbach 2017, s. 41–54.
- Rafacz J., *Dawne polskie prawo sądowe w zarysie*, Warszawa 1936.
- Salmonowicz S., *Prawo karne oświeconego absolutyzmu. Z dziejów kodyfikacji karnych przełomu XVIII/XIX w.*, Toruń 1966.
- Salmonowicz S., Zdrójkowski Z., *Uwagi o programie badań nad historią prawa karnego w Polsce*, „Krakowskie Studia Prawnicze” 1981, r. XIV, s. 3–17.
- Sondel J., *Elementy romanistyczne w prawie karnym Polski przedrozbiorowej*, „Prawo Kanoniczne” 1994, t. 37, s. 101–116.
- Szafrąński W., *Kodeks Stanisława Augusta*, Poznań 2007.
- Taubenschlag R., *Prawo karne polskiego średniowiecza*, Lwów 1934.
- Uruszczak W., *Korektura praw z 1532 roku. Studium historycznoprawne*, t. 2, Warszawa–Kraków 1991.
- Uruszczak W., *Prejudyki w Statutach Kazimierza Wielkiego – próba nowego spojrzenia. Szkic o technice ustawodawczej w czasach średniowiecza*, „Acta Universitatis Lodzensis. Folia Iuridica” 2023, nr 102, s. 161–181.
- Wrzyszczyński A., *Prawnokarna ochrona miru domowego na ziemiach polskich do pierwszych lat II Rzeczypospolitej* [w:] M. Mozgawa (red.), *Naruszenie miru domowego*, Warszawa 2019, s. 17–37.
- Zdrójkowski Z., „*Praktyka kryminalna*” Jakuba Czechowicza, jej źródła i system na tle rozwoju współczesnego prawa karnego zachodniej Europy, Toruń 1949.
- Zdrójkowski Z., *Teodor Ostrowski (1750–1802). Pisarz dawnego polskiego prawa sądowego*, Warszawa 1956.
- Zdrójkowski Z., *Ziemskie prawo karne* [w:] J. Bardach (red.), *Historia państwa i prawa Polski*, t. 2: *Od połowy XV wieku do r. 1795*, Warszawa 1966, s. 327–379.
- Zoll A., *Art. 1* [w:] W. Wróbel, A. Zoll (red.), *Kodeks karny. Część ogólna*, t. 1: *Komentarz do art. 1–52*, Warszawa 2016, s. 30–86.
- Zoll A., *Art. 193* [w:] W. Wróbel, A. Zoll (red.), *Kodeks karny. Część szczególna*, t. 2, cz. 1: *Komentarz do art. 117–211a*, Warszawa 2017, s. 621–628.
- Zoll A., Wróbel W., *Polskie prawo karne. Część ogólna*, Kraków 2010.

THE CRIME OF HOME INVASION (*INVASIO DOMUS*) IN EARLY MODERN POLISH LAND LAW

Abstract

Home invasion (*invasio domus*) was a criminal offence under Polish land law. The aim of this article is to characterise this crime on the basis of normative sources, old legal literature, and court practice. The text also constitutes an experiment in the field of researching Old Polish criminal law, based on the use of a scheme of the characteristics (objective and subjective) of a prohibited act. The most important normative sources, individual objective

characteristics (breaking into a house, use of violence, bloodshed in the house), and subjective characteristics (intent), as well as the issue of legal rights, punishment, and selected procedural issues, are presented. In conclusion, it was stated that breaking and entering constitutes a unique case of crime in land law, extensively regulated in statutory law. The interpretation of the provisions was influenced by other legal systems, but it was not possible to determine whether the sources of Mazovian or Lithuanian law or perhaps Roman jurisprudence were decisive. It was also found that in Old Polish legal practice, individual elements of the description of a crime were used in the same way as the characteristics of a prohibited act are used today.

Keywords: home invasion, violation of household, Kingdom of Poland, land law, Polish law, Mazovian law, criminal law, elements of a crime